NUMER 108.

DZIENNIK POWSZECHNY

1/13 Maja 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 13 Maja 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.— Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Wiadomości literackie.
Bibljografja Warszawska za m. Kwiecień r. b.
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.
RZECZY STAROŻYTNICZE.—Opis starożytności znajdujących się w Królestwie Polskiem (ciąg dalszy).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosji,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem,—

Członka Stałego Rady Stanu Królestwa, Hrabiego Kazimierza *Starzeńskiego*, Najmiłościwiej uwalniamy od tych obowiązków, na własne jego żądanie.

Dan w Petersburgu, d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1863 r.

(podpisano) ALEXANDER.
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu,
(podpisano) *Łęski.*

ROZKAZ
do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1863 r.

I. Przez Najwyższy Rozkaz Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

w St. Petersburgu d. 16 (28) Kwietnia 1863 r. (Nr. 7.).

Uwolnieni od obowiązków. — Na własne żądanie:—Czasowi na r. 1863 Członkowie Rady Stanu Królestwa Polskiego, Władysław *Gruszecki*, Józefat *Brzozowski* i Matias *Rozen*.

II. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Otrzymują urlop za granicę: — Prezes Trybunału Cywilnego Gubernji Augustowskiej w Łomży Piotr *Nowiński*, na d. 29 i jeden miesiąc feryjny; Prezes Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej Cyryl *Bogdański*, na d. 28 i dwa miesiące feryjne; Sędzia Pokoju Okręgu i M. Warszawy Wydziału II-go Artur *Dückert*, i Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu Józef *Białobrzeski*, na mcy 6; Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego Aleksander *Parisot*, i Komornik przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu Łukasz *Pleszyński*, na mcy 2; Członek Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Zarządzający Wydziałem Administracji i Kontroli, Rzeczywisty Radca Stanu *Sadkowski*, na d. 29 i dwa miesiące feryjne; Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu Józef *Brzeziński* i Adolf *Zaleski* na mcy 6; Starszy Adjunkt Archiwum Głównego Królestwa Polskiego Henryk *Bystrzanowski*, na d. 28 i dwa miesiące feryjne; Obrońca przy Sądach Pokoju w Warszawie Leon *Czarnecki*, na d. 29.

Mianowani: — p. o. Sędziego Trybunału Cywilnego w Radomiu Andrzej *Grobicki*, Sędzią tegoż Trybunału, ze starszeństwem od daty przeznaczenia do pełnienia powyższych obowiązków; Asesor Trybunału Cywilnego w Radomiu Erazm *Karski*, p. o. Sędziego tegoż Trybunału.

Uwolniony ze służby.— Na własne żądanie:— Sędzia Trybunału Cywilnego w Radomiu Walenty *Mikłaszewski*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

W Zarządzie Komunikacji Królestwa Polskiego.—Mianowany: — Naczelnik Stołu Zarządu Komunikacji, Radca Kolegjalny Jan *Świeszewski*, Naczelnikiem Wydziału Technicznego w tymże Zarządzie.

Uwolnieni ze służby.—Na własne żądanie:—Inspektor Członek Zarządu Komunikacji, Radca Stanu Benedykt *Ostrzykowski*, i Naczelnik Wydziału Technicznego w tymże Zarządzie Leon *Krasuski*, oba z prawem noszenia munduru do urzędu przywiązanego.

W Sekcji Inwalidów z Polskich Weteranów przy X Okręgu Oddzielnego Korpusu Straży Wewnętrznej.—Otrzymuje urlop za granicę: — Pomocnik Naczelnika Sekcji Inwalidów z Polskich Weteranów Wincenty *Nowicki*, na d. 28.

Wielki Książę Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

(podpisano) KONSTANTY.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 1 (13) Marca r. b. Nr. 21,232, zapis rs. 150 dla Szpitala w Lipnie, przez niegdy Monikę Wilczewską, testamentem na d. 17 (29) Maja 1859 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła. w Warszawie dnia 1 (13) Kwietnia 1863 roku.— Z upoważnienia DyrektoraKancelarji, w z. Ign. *Ciesielski* Ref. Sekr. Prezyd.

Z Petersburga, 8 *Maja.*

Wczoraj, we czwartek, d. 25 kwietnia (v. s.), p. Clay, uwierzytelniony przy dworze Cesarskim w charakterze nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra amerykańskich Stanów Zjednoczonych, był przyjmowany na posłuchaniu przez Najjaśniejszego Pana, i miał zaszczyt doręczyć Jego Cesarskiej Mości, przy tej sposobności, swe listy wierzytelne.

Północna Poczta w dodatku do Nr. 83 powiada.

W ostatnich czasach otrzymano i codziennie nadchodzą z różnych miejsc Rosji, od różnych stanów i korporacij, wywołane obecnemi wypadkami wyrażenia wierno-poddańczych uczuć przywiązania bez granic do Jego Cesarskiej Mości i gotowości na wszelkie ofiary, jakich mogłoby być potrzeba dla zabezpieczenia całości i niewzruszalności ojczyzny. Z niektórych miejsc przybyły umyślne deputacje dla złożenia najpoddańniejszych pism Jego Cesarskiej Mości.

Dziś (dnia 17 Kwietnia v. s.), po ukończeniu nabożeństwa w małej cerkwi pałacowej, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować: deputację szlachty moskiewskiej, składającą się z marszałków szlachty gubernialnego i powiatowych; deputację moskiewskiej gminy miejskiej składającą się z miejskiego głowy, starszych ze stanów i ich towarzyszy; deputację uniwersytetu moskiewskiego składającą się z rektora i jednego dziekana; marszałków gubernialnych szlachty: nowogrodzkiego, twerskiego, liflandzkiego, estlandzkiego i kurlandzkiego; deputację od gmin miejskich: twerskiej, jarosławskiej i włodzimierskiej, głowę miasta Riazania i deputatów od moskiewskich starowierców. Wszystkie te osoby zebrane były w sali Białej, na połowie Ich Cesarskich Mości. Najjaśniejszy Pan wszedłszy do sali z Najjaśniejszą Panią i w towarzystwie innych Członków Domu Cesarskiego oraz Ich orszaków, raczył zwrócić się do deputacij w następujących słowach:

„Dziękuje wam, panowie, za powinszowania a w szczególności za wyrażenie patrjotycznych waszych uczuć, wywołanych przez zaburzenia tak w królestwie polskiem, jak i w zachodnich guberniach, i targanie się naszych nieprzyjaciół na starożytną rosyjską własność.

Adresy wasze, i te, które codziennie odbieram od różnych stanów i z innych gubernij, stanowią dla Mnie prawdziwą pociechę pośród Mych kłopotów. Szczycę się jednomyślnością tych uczuć razem z wami i za was. One stanowią naszą siłę i dopóki będą zachowane, a będziemy wzywać Boga na pomoc, nie porzuci On nas, a jedność państwa wszechrosyjskiego pozostanie niewzruszoną.

Nieprzyjaciele nasi spodziewali się zastać nas w rozdziale, lecz omylili się. Na samą myśl o grożącem nam niebezpieczeństwie, wszystkie stany ziemi rosyjskiej, połączyły się w około Tronu i okazały Monarsze swemu ufność, która dla Niego jest najdroższą.

Nie tracę jeszcze nadziei że do powszechnej wojny nie przyjdzie; lecz jeżeli jest nam przeznaczona, to, spodziewam się, że z pomocą Bożą potrafimy obronić granice Cesarstwa i nierozdzielnie z niem złączonych prowincij.

Jeszcze raz dziękuję wam wszystkim, za uczucia przywiązania, którym wierzę; wierzcież i Mnie, że całe Me życie ma jedyny cel: *szczęście naszej drogiej ojczyzny* i stopniowy rozwój jego życia społecznego. Lecz na tem trudnem polu, wszelki pośpiech nie tylko nie przyniesie nam korzyści, lecz byłby szkodliwy, a nawet zbrodniczy. Liczę na waszą ogólną pomoc i udział dla Mnie w tych ważnych pracach, które jeszcze mamy przed sobą. Pozostawcie Mnie dalsze ich rozwinięcie, kiedy uznam to możliwem i pożytecznem.

Wzajemna nasza ufność jest zakładem przyszłej pomyślności Rosji. Niech błogosławieństwo Boże będzie z nami. Jeszcze raz dziękuję wam wszystkim z całej duszy."

Zaraz potem Jego Cesarska Mość i Najjaśniejsza Pani raczyli obejść salę i zaszczycić kilkoma łaskawemi słowami wszystkie przedstawiające się osoby.

Tegoż dnia, o godzinie 2-ej po południu, przed wyjazdem Najjaśniejszego Pana z pałacu, Jego Cesarskiej Mości byli przedstawiani przez jenerał-gubernatorów st. petersburgskiego i moskiewskiego, w obec pośredników pokoju obu stolic, deputaci od byłych ludzi dworskich znajdujących się w St. Petersburgu, którzy ofiarowali Jego Cesarskiej Mości chleb i sól na pięknym srebrnym, wyzłacanym półmisku, a potem przybyli z Moskwy deputaci od tamtejszych byłych poddanych włościan, z wyrażeniem najpoddańniejszej ich wdzięczności, oraz deputaci od moskiewskich i st. petersburgskich starowierców preobrażeńskiego związku. Najjaśniejszy Pan raczył wyrzec do nich kilka łaskawych wyrazów. Wielkie tłumy ludu, po większej części składające się z byłych ludzi dworskich, którzy poprzednio wysłuchali dziękczynnego nabożeństwa w katedrze Kazańskiej, zapełniały plac pałacowy, a przy wyjeździe z pałacu Najjaśniejszego Pana, powitały Jego Cesarską Mość głośnemi, pełnemi zapału okrzykami „ura!"

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Przy zamknięciu posiedzeń ciała prawodawczego, jego prezes, p. Morny, między innemi powiedział, że rozprawy tego zgromadzenia więcej uczyniły dla utrwalenia rządu, niżby mogło uczynić sześcioletnie milczenie.

Teraz we Francji została już otwarta walka wyborcza. P. Persigny w swym okólniku do prefektów, przedstawił zasady, jakich rząd zamierza się trzymać i skreślił przepisy dla władz administracyjnych. Powtarzając myśl którą nieraz już wyrażał, dowodził konieczności mięszania się rządu do wyborów, dopóki we Francji będą istniały stronnictwa nieprzychylne zasadniczym ustawom kraju. Dla tego zaleca władzom ogłaszać nazwiska kandydatów, posiadających zaufanie rządu. Lecz jednocześnie zaleca im nie tamować stawiania wszelkich kandydatur, ogłaszania wyznań wiary i rozdawania kartek do buletynów zgodnie z przepisami prawa. Bezwątpienia prefekci zastosują się do tego zalecenia i drobnemi środkami nie unicestwią zapewnionej w okólniku swobody wyborów, jak to w niektórych miejscach zdarzyło się przed sześciu laty, przy poprzednich wyborach. Opozycja nie traci odwagi i obecnie utworzyła doradczy komitet wyborczy z 16 członków, do składu którego należą: pp. Carnot, Cremieux, Floquet, Marie, Henryk Martin, Juljusz Simon i t. d. W Paryżu ciągle krążą pogłoski, że po ukończeniu wyborów, nastąpi zupełna zmiana gabinetu.

Przy rozprawach w angielskiej izbie gmin o zaburzeniach panujących w południowych Włoszech, lord Palmerston przedstawił przyczyny, które dotąd nie pozwoliły prowincjom neapolitańskim korzystać z dobrodziejstw zapewnionych innym prowincjom Włoch, a kanclerz skarbowy p. Gladstone dodał, iż sądzi, że Włosi uzyskają należące do nich terytorja, siłą moralną i prawem.

Obawy, aby rząd turecki nie stawiał nowych przeszkód przekopaniu międzymorza suezkiego nie były bezzasadne. Porta przesłała depeszę do gabinetów paryzkiego i londyńskiego, w której żąda rękojmi jakie uznaje za stosowne i stawia warunki, czyniąc od nich zależnem udzielenie upoważnienia do prowadzenia dalszych robót. Żądane rękojmie i stawiane warunki są następujące: zapewnienie neutralności kanału, zniesienie przymusowej roboty i zrzeczenie się przez kompanję kanału warunków dotyczących kanałów wody słodkiej i nadania jej nadbrzeżnych gruntów. Przeszkody te stawiane przez Portę, sprawiły w Paryżu niedobre wrażenie, wszelako zapewniają, że Sułtan osobiście nie jest nieprzychylny temu przedsięwzięciu.

Spór angielsko-brazylijski jeszcze nie został załatwiony. Korespondencje z Rio-Janeiro donoszą, że odpowiedź angielska na żądanie zadosyćuczynienia przedstawione przez posła brazylijskiego w Londynie, sprawiła żywe niezadowolnienie w Brazylji. Gabinet londyński nie chce nawet naganić postępowania p. Christie. W takim stanie rzeczy, Brazylja może zechce zerwać stosunki dyplomatyczne z Anglją. Lecz spodziewają się, że szkody jakieby z tego zerwania wynikły dla handlu angielskiego, skłonią gabinet londyński do przyjęcia bardziej pojednawczej niż dotychczas postawy.

Zamknięcie posiedzeń sejmu pruskiego, jak zapewniają korespondencje berlińskie, nastąpi przed Zielonemi Świątkami, około 22 b. m. Izba, o ile dotąd postanowiono w sferach jej większości, uzna budżet cały wraz z etatem na wydział wojny, w takim kształcie jak go przedstawił rząd, za niedający się przyjąć i nawet do izby panów go nie odeśle. Powiadają że rozwiązanie izby nastąpi na jesieni i jednocześnie wydane zostanie nowe prawo wyborcze, które według jednych opierać się będzie na powszechnem głosowaniu, a według drugich będzie zawierało pewne ograniczenia, a między innemi że deputowani mogą być wybierani tylko z pośród mieszkańców okręgu wyborczego.

(Ind. b., W. Z., Sch. Z.,)

Anglja.

Londyn, 8 *Maja.* *Times* ogłasza oświadczenie złożone przez p. Christie, posła angielskiego w Rio-Janeiro; broni się on przeciw niektórym zarzutom, wymierzonym przeciw niemu przez jen. Webb'a, posła Stanów-Zjednoczonych przy dworze brazylijskim. Spór pomiędzy obu posłami ma charakter osobisty, gdyż wszczął się w domu prywatnym przy grze w karty, podczas której poseł amerykański, były redaktor gazety, wyrażał się niepochlebnie o Anglji.

Onegdaj wymienione tu zostały ratyfikacje traktatu handlu, żeglugi i przyjaźni, zawartego pomiędzy Włochami i rzecząpospolitą Liberją. Czynność ta załatwioną została pomiędzy margrabią d'Azeglio, posłem włoskim, a p. G. Ralston, konsulem jeneralnym pomienionej rzeczypospolitej przy rządzie tutejszym.

Z Glasgowa pod dniem 27-m kwietnia donoszą, że spór który toczył się kilka miesięcy, pomiędzy robotnikami górniczymi i przedsiębiercami w głównych okręgach Szkocji, produkujących węgiel kamienny, został nareszcie ukończony na korzyść przedsiębierców. Wiadomo, że dla odstręczenia robotników raz na zawsze od zbytniej chęci, jaką stale miewali do wypowiadania swych usług przedsiębiercom, ci ostatni widzieli się zmuszonymi do porozumienia się celem jednoczesnego we wszystkich kopalniach wstrzymania robót. Ponieważ środek ten nie zdołał przezwyciężyć koalicji robotników, przeto przedsiębiercy postanowili wygnać robotników z mieszkań jakie zajmowali w pobliżu kopalń, w osadach należących do właścicieli tych ostatnich. Zdaje się, że ten ostatni środek wywarł pożądany wpływ: górnicy glasgowscy pierwsi wrócili do pracy za opłatą zmniejszoną 5-u franków dziennie, o której to płacy nie chcieli poprzednio słyszeć; za przykładem ich poszli niebawem robotnicy we wszystkich zakładach górniczych hrabstwa.

Oddawna już nie otrzymano w Europie wiadomości tak stanowczo pomyślnych dla stanów północnych byłej Unji amerykańskiej, jak te które ostatnia poczta przyniosła; jakkolwiek bowiem jenerał Hooker, nie chcąc posunąć się naprzód, stoi dotąd w swym obozie nad Rappahannock, pomimo to związkowi zdają się robić znaczne postępy co do głównego celu, jaki względem Południa zamierzyli. Warunkiem żywotnym dla Unji jest bezwątpienia utwierdzenie swej władzy na Mississipi, od posiadania bowiem tej rzeki zależy utrzymanie powagi rządu waszyngtońskiego w stanach zachodnich. Najlepszą rękojmią powodzenia dla rządu związkowego jest ta okoliczność, że korespondent nowojorski do *Timesa*, który widział dotąd w złem świetle wszystko cokolwiek dotyczy

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Radomskiej
w latach 1844 i 1846.

8. Powiat Sandomierski.

Wieś prywatna Skotniki.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 106).

Opat mając stawiać wieżę na Koprzywnickim kościele wezwał kilka architektów, aby mu swoje przedstawili projekta; kiedy jednak żaden z nich do jego myśli nie trafiał, wydobywszy z szafy ulubiony kryształowy puhar, nalał go winem, a po spełnieniu go w ręce jednego z budowniczych, dnem do góry przewrócił i rzekł: „Taką chcę mieć wieżę." Dla tego też wieża na Koprzywnickim kościele ma postać pucharu przewróconego bez dna czyli podstawy.

Kościół ten będący jednym z 5 po Cysterskich, współcześnie prawie w drugiej połowie XII-go wieku, w granicach dzisiejszego Królestwa wystawionych, chociaż nie tak jak inne wspaniały najmniej jednak w pierwotnym planie swoim zmieniany, a tem samem najczystsze dać mogący wyobrażenie o stanie ówczesnego budownictwa, zasługuje ze wszech miar na większą niż dotąd opiekę. Krużganki przy nim już podobno trudno poratować, ale Kapitularz mógłby być jeszcze zachowany, a nawet nie wielkim kosztem na kaplicę urządzony. Z pojedyńczych znajdujących się przy nim starożytności jest para kropielnic kamiennych, w gotyckim stylu dłutem wyrobionych. Wyrugowane z kościoła, zalegają dzisiaj miejsce przed podwórzową bramą.

Wieś prywatna Łoniów. Podług miejscowych podań, wieś ta od łanów obszernych wzięła swoje nazwisko i zwała się pierwotnie Łaniowem czyli Łanowem. W XV-tym wieku była dziedzictwem niejakiego Pawła Gniewosza, później Jana Wnorowskiego herbu Strzegonia, który oprócz niej posiadał jeszcze wsie: Wnorów, Zawidz, Skrobno, Suliszowo i Trzebiesławice. W roku 1596 przeszedł Łaniów w dom Chrzanowskich, a w roku 1701 w skutek familijnego układu, odziedziczył go Andrzej z Kuczkowa Kuczkowski. Katarzyna, z tego samego domu, Dąbska, Kasztelanowa Wojnicka w pierwszej połowie zeszłego stulecia sprzedała Moszyńskim, w których ręku dotąd pozostaje.

Murowany kościół tutejszy już w roku 1440 istniejący, skutkiem szczególnego zawsze zbiegu okoliczności dotąd wykończonym być nie mógł. W różnych czasach przedsiębrane około niego roboty sprawiły, że w stylu żadnej niemasz jednostajności. Nosi tytuł S. Mikołaja; poświęcany w roku 1633 przez Tomasza Oborskiego biskupa Laodyceńskiego Sufragana Krakowskiego. Są tu nagrobki rodziny Chrzanowskich i Moszyńskich; najdawniejszy między niemi z roku 1624. Do osobliwości należy portret Polaka, malowany w roku 1701, mający u góry herb Jastrząbiec i litery J. K. Z. K. a obok niego z drugiej strony dwa herby z napisami: *ante dictum* i *post delictum.* Zdaje się, że to jest portret jednego z Kuczkowskich, który był kasztelanem Zawichostskim. Znaczenie jednak tych dwóch napisów łacińskich trudno wytłomaczyć.

Miasto rządowe Osiek. Szczególna sentencja Sądu tego miasta dała powód przysłowiu: *kowal zawinił, a ślusarza powiesili.* Stało się to w zeszłem stuleciu. Powodem sprawy było zabicie sługi miejskiego przez pijanego kowala, który, iż był jeden w całem mieście, przeto go oszczędzić chciano. Aby jednak takiej zbrodni przeciw publicznemu porządkowi nie puścić bezkarnie, jednego z dwóch ślusarzy w mieście osiadłych w zamian za kowala na szubienicę wskazano.

Zdarzenie to jest bez wątpienia prawdziwe, kiedy w tak popularne przeszło przysłowie. O szczegółach jednak tej osobliwszej sprawy, trudno na miejscu wiadomości osięgnąć,— przed kilku bowiem laty przy pogorzeli miasta Akta Magistratu spłonęły. Do starożytnych wspomnień tutejszych należy i to, że w w sądzie miejskim Osieckim miały przywilej zasiadać i sądzić kobiety.

Z materjalnych starożytności znajduje się w Osieku jedynie mały smętarzowy kościołek z drzewa modrzewiowego, który dawnością swoją wyprzedzał kościół parafjalny razem z miastem pogorzały. Wielki ołtarz w tym kościele pięknej snycerskiej roboty wieku XVI, godzien jest lepszego umieszczenia.

Zamiast obrazu, zajmuje środek jego jeszcze starożytniejsza rzeźba, wyobrażająca świętą familję. Pozostały także części dawnego składanego ołtarza, to jest okiennice dosyć dobrze dochowane z piękną u góry gotycką galerją. Obrazy na nich 4, to jest po dwa na każdej, nie tylko pod względem samej dawności, ale i pod względem sztuki znamienite.

Miasto rządowe Połaniec. Leży przy ujściu rzeki Czarnej do Wisły; miało niegdyś zamek i było stolicą Kasztelanji. O początku jego nic powiedzieć nie można, bo część dokumentów miejskich zabraną została do Warszawy, a część przed rokiem 1830 wraz z ratuszem spłonęła.

Obszerny kościół tutejszy z drzewa modrzewiowego, wystawiony został w roku 1567 a w 1579 malowany. Teraz dla wielkiego zniszczenia zamknięty. Organ w nim wielki, ołtarze dość dobrej snycerskiej roboty. Malowidło wewnętrzne charakterystyczne, ale źle dochowane. Sufit ułożony z tarcic drewnianych, na nim herb i litery S. L., a nad herbem rok 1579.

Z dawnego zamku kasztelańskiego żaden ślad nie pozostał.

W czasie powstania w roku 1794 i 1795, jenerał Kościuszko stał w tem mieście i tu zatrzymywał pochód wojsk Austrjackich. Dotąd w jednym z Połanieckich domów, przechowują szybę w oknie, na której djamentem wyrył swoje nazwisko.

Wieś prywatna Rytwiany. Była głównem siedliskiem możnej w XV i XVI wieku rodziny Jastrzębców, z których jedni pisali się ód niej Rytwiańskimi, drudzy od Zborowa Zborowskimi. Przechodziła następnie przez rodziny Łaskich, Tęczyńskich i Lubomirskich, obecnie zaś jest własnością hr. Potockich.

Zamek. Ze starożytnego tutejszego zamku pozostał tylko jeden węgieł ze swoją podporą. Jest to mały wprawdzie odłamek całości, pozwala jednak sądzić o niej z bliskiem do prawdy podobieństwem. Widać z niego, że zamek ten najpóźniej w XV-tym wieku wzniesionym być musiał, że styl jego budowy był włoski starożytny, i był wystawiony na wysokiem kamiennem podmurowaniu, z cegły czerwonej czarną przeplatanej. Ta ostatnia tworzyła na murze liczne równoległe pasy w kierunku dwóch przekątnych ściany idące, a przez ich wzajemne przecięcie pewien rodzaj skośnego pokratowania. Rozległość tej budowy była nie wielką, co także drugim jest dowodem jej dawności.

Klasztor księży Kamedułów, w puszczy pod Rytwianami założył Jan Tęczyński wojewoda Krakowski, w roku 1621. Uposażyła go jeszcze więcej córka jego Izabella, wdowa po Łukaszu Opalińskim, w roku 1662. Kościół częścią z cegły, częścią z ciosu zbudowany, w pięknym włoskim stylu zawiera nagrobki rodziny Opalińskich, a między nimi Łukasza, Marszałka Nadwornego Koronnego, piórem i orężem krajowi zasłużonego.

Zgromadzenie Kamedułów w Rytwianach zostało suprymowane, kościół jest po zwierzchnictwem Plebana Połanieckiego.

Miasto okręgowe Staszów, własność prywatna. Niewiadomo kiedy to miasto wzięło swój początek, z przywilejów tylko cechowych domyślać się można, że to w pierwotnej połowie XVI-go wieku być mogło. Rządziło się prawem Niemieckiem i miało swego Landwójta. W XVII-tem stuleciu posiadała je rodzina Opalińskich, później przeszło w dom książąt Czartoryskich, następnie Lubomirskich, a przez Aleksandrę Lubomirską w dom hr. Potockich.

Ratusz bezpiętrowy murowany, w środku rynku stojący, odznacza się wyniosłą wieżą. Może być pomnikiem XVI w.

Oprócz wieży, która jest nadrujnowana, nie ma nic osobliwego. Archiwum miejskie nie bogate, najdawniejsza księga Landwójtowska poczyna się od r. 1631.

Kościół parafjalny tutejszy, ma budowę z pozoru starożytną, nic jednakże pewnego w tym względzie miejscowe akta nie dają. Nagrobki też, które zawiera, nader świeżą noszą na sobie datę.

Miasto pięknie zabudowane i handlowe. Cechów jest siedm, z tych sukienniczy ma ustawę z r. 1559, zatwierdzoną przez Jana na Tęczynie Wojewodę Krakowskiego w roku1637, a powtórnie przez Łukasza z Bnina Opalińskiego w r. 1648.

Cech kramów i kuśnierzy ustanowił w r. 1621 Jan hr. na Tęczynie, a August książę Czartoryski i jego małżonka Zofja z Sieniawskich, ustawę tę zatwierdzili, w r. 1738.

Rzeźnicy tworzą cech na mocy przywileju tegoż Jana hr. na Tęczynie i przez tychże książąt Czartoryskich zatwierdzonego.

Szewcom nadał ustawę cechową Stanisław Opaliński podkomorzy Poznański w r. 1615, którą August książę Czartoryski w r. 1739 potwierdził. Bractwo to używa za patronów ŚŚ. Kryspina i Kryspiniana.

Jan na Tęczynie z Bnina Opaliński zaprowadził w r. 1635 jeden cech połączony, do którego należeli kowale, ślusarze, kołodzieje, bednarze, malarze, stolarze, rymarze, powroźniki, kotlarze, czapniki, miecznicy, złotniki, siodlarze,— a potomek jego Stanisław starosta Guzowski, ustanowił w r. 1670 oddzielny cech dla garncarzy.

Wieś prywatna Chobrzany. Zbigniew i Gorgoni Słupeccy, dziedzice tutejsi, a bracia świętobliwego Jana Grotta biskupa Krakowskiego,

stanów północnych, mówi obecnie na korzyść tych ostatnich.

Austrja.

Wiedeń, 10 *Maja*. Termin zwołania rady państwa oznaczony został stanowczo na 17 czerwca, jak o tem do wiadomości powszechnej podaje *Wiener Zeitung*, która ogłasza patent cesarski w tym względzie z daty onegdajszej. Posiedzenia tej rady otwarte zostaną osobiście przez Cesarza. Na tegorocznej sesji parlamentarnej wniesiony zostanie między innemi projekt rządowy co do podwyższenia płacy niższych urzędników.

Po długiem, bo dwuletniem ociąganiu się, sejm siedmiogrodzki został nareszcie zwołany. Patentem cesarskim z 21-go kwietnia, dzień 1-szy lipca r. b. wyznaczony został do otwarcia w Hermansztadzie posiedzeń tego sejmu, który spoczywa na podstawach, wręcz przeciwnych tym, jakie właściwe były dawnym reprezentacjom tego kraju. Zupełna zmiana, jaka w nowszych czasach zaszła w stosunkach krajów monarchji austrjackiej, uczyniła niemożebnem zwołanie sejmu siedmiogrodzkiego na podstawie prawa z 1791 roku; ztąd pochodzi, że w dyplomie październikowym znalazła wyraz niezbędność wyszukania nowej podstawy. Dołączona obecnie do patentu cesarskiego ordynacja sejmowa, obejmuje właśnie tę nową podstawę, mającą atoli charakter tylko prowizoryczny. Na mocy tej ordynacji, sejm siedmiogrodzki otwarty będzie ten jeden tylko raz, a dla przyszłych jego sesij ma być opracowana nowa, stanowcza organizacja.

Sejm siedmiogrodzki składać się będzie ze 165 członków, z których trzy czwarte, mianowicie 125 deputowanych, otrzymają mandat na drodze bezpośrednich wyborów, a pozostała jedna czwarta (40 członków), powołaną zostanie przez Cesarza do wzięcia udziału w sejmie, bez różnicy narodowości i wyznania. Powołanie to odpowiada zawarowanemu dla Cesarza, na mocy art. 11-go ustawy z 1791 roku, „nieograniczonego prawa" do mianowania tak zwanych regalistów, z którego to prawa Cesarz Austrjacki korzysta przy zwołaniu tegorocznego sejmu siedmiogrodzkiego w rozmiarach ograniczonych. Prezes i dwaj wice-prezesi tegorocznego sejmu mianowani będą przez Cesarza z liczby sześciu, przez sam sejm wybranych deputowanych, z uwzględnienieniem rozmaitych narodowości; do chwili zaś tej nominacji, na posiedzeniach sejmu przewodniczyć będzie jeden z członków zarządu krajowego siedmiogrodzkiego. Z powodu charakteru prowizorycznego, jaki nadany został tegorocznemu sejmowi siedmiogrodzkiemu, członkowie jego wybrani lub powołani zostaną jedynie na czas trwania tegorocznej sesji.

Porządek wyborów do tegorocznego sejmu siedmiogrodzkiego ma niejakie podobieństwo do porządku wyborczego w krajach austrjacko-słowiańskich. Jeżeli regalistów uważać będziemy poniekąd jako kurję posiadaczy większych dóbr ziemskich (gdyż z ich grona Cesarz takowych zamianuje), w takim razie sejm siedmiogrodzki, tak samo jak kraje austrjacko-słowiańskie, składać się będzie z trzech kurij. Wszystkie juryzdykcje Siedmiogrodu, podzielone na 76 okręgów wyborczych, poślą na sejm 75 deputowanych; ci reprezentować będą interesa posiadłości ziemskiej, tak samo jak w prowincjach słowiańskich deputowani z gmin wiejskich. Dalej 36 miast wolnych, miast królewskich i miasteczek wybierze 49 deputowanych, gdyż prowizoryczne prawo wyborcze upoważnia te miasta do posłania na sejm swych reprezentantów; deputowani więc ci będą mieli poniekąd toż samo znaczenie, co członkowie kurji miast, miejscowości przemysłowych i t. p. w prowincjach austrjacko-słowiańskich. Który z żywiołów przemagać będzie na sejmie siedmiogrodzkiem, tego z pewnością powiedzieć nie można. Jeżeli wybory zastosowane zostaną ściśle do liczby mieszkańców rozmaitych narodowości, w takim razie przewaga nie wypadnie na korzyść węgrów, gdyż podług spisu ludności z 1859 r., w. księztwo Siedmiogrodzkie liczy 1,354,550 rumunów, 598,078 węgrów i szeklerów i 196,375 sasów. Zdaje się atoli, że przewaga będzie po stronie żywiołu węgierskiego, jako reprezentującego głównie bogactwo, inteligencję i dojrzałość polityczną.

Francja.

Paryż, 8 *Maja*. Minister spraw wewnętrznych wydał pod dniem dzisiejszym następujący okólnik do prefektów: „Panie prefekcie! Przygotowujące się wybory dadzą nową sposobność Francji okazania przed Europą instytucij, jakie sobie kraj nadał. Z tego powodu nie potrzebuję zapewne przypominać panu zasad, jakiemi masz się pan kierować. Nie zapomnisz pan, że Cesarstwo jest wyrażeniem potrzeb, uczuć i interesów mas i że nim przyciągnęło do siebie wszystkie żywotne siły narodu, z pod strzechy ludu wyszło na świat. Silny swym opatrznościowem pochodzeniem, Wybraniec ludu, urzeczywistnił wszystkie nadzieje Francji; bo tę Francję, w której zastał bezrząd, nędzę i poniżenie, do jakiego ją doprowadził rząd retorów, w kilka lat potrafił wznieść do wysokiego stopnia bogactwa i potęgi. Wiadomo jak w tym kraju, wstrząśniętym tyloma rewolucjami, został przywrócony porządek polityczny, społeczny i religijny, oraz utrwalone bezpieczeństwo osób i majątków silniej aniżeli kiedykolwiek przedtem; jak w ciągu 10 lat, majątek nieruchomy podwoił się, majątek ruchomy powiększył się o 7 do 8 miliardów franków, a dochody skarbowe pomnożyły się o 300 milionów fr.; jak kraj przerżnięty został licznemi kolejami żelaznemi, drogami bitemi i pobocznemi i wzbogacony mnóstwem robót publicznych; jak nakoniec świetne zwycięztwa naszych wojsk i wielki wpływ w polityce zagranicznej, uwieńczyły rozwój bezprzykładnej w świecie pomyślności. Historja powie jakiemi cudami męztwa zręczności, rozumu, Wybraniec ludu spełnił to wszystko; lecz odkryje także tajemnicę tego zadziwiającego szczęścia, to jest bezwzględną ufność, czułą wierność, z jaką, w czasie pokoju lub wojny, w złych lub pomyślnych okolicznościach, lud francuzki stale go popierał, otaczał, bronił. Do tej ufności odwołuje się znów Cesarz. Żąda od kraju ciała prawodawczego, które mając ukończyć swój mandat, w chwili, kiedy Cesarzewicz będzie blizki dojścia do pełnoletności, byłoby równie przywiązane, jak dwa poprzednie ciała prawodawcze, i jedynie zajmowało się przyszłością Cesarstwa.

Gdyby we Francji, były stronnictwa, takie jak w Anglji, różniące się w zdaniu jedynie co do prowadzenia spraw państwa, lecz wszystkie jednakowo przywiązane do zasadniczych instytucij, rząd mógłby się ograniczyć tylko spoglądaniem z ubocza na walkę różnych opinij. Lecz w kraju takim jak nasz, który po tylu wstrząśnieniach, ukonstytuował się dopiero przed 10-u laty, walka regularna stronnictw, tak szczęśliwie korzystna dla swobód publicznych u naszych sąsiadów, nie mogłaby dziś już u nas mieć miejsca, bez przedłużenia rewolucji i zagrożenia swobodom; bo u nas są stronnictwa, będące dotąd fakcjami. Utworzone ze szczątków upadłych rządów, a chociaż codziennie osłabiane przez czas, który jedynie może je uprzątnąć, usiłują dostać się do serca naszych instytucij, jedynie dla przekrzywienia ich zasad, a odwołują się do swobody, aby ją zwrócić przeciw państwu. W obec nieprzyjaznych koalicij, w obec zawiści i niechęci stawianych przeciw wielkim dziełom Cesarstwa, obowiązek pański, jasno sam się nakreśla. Przejęty duchem liberalnym i demokratycznym naszych instytucij, które Cesarz stara się co dzień rozwijać, odwołuj się pan do rozsądku lub do serca ludności. Pozwól pan swobodnie stawiać wszelkie kandydatury, ogłaszać i rozdawać wyznania wiary i kartki do głosowania, według przepisów prawa. Czuwaj pan nad utrzymaniem porządku i regularnością czynności wyborczych. Dla wszystkich jest prawem a dla pana obowiązkiem, walczenie przeciw nieprawnym knowaniom, intrygom, podejściom i oszustwom, dla zapewnienia swobody i szczerości wotowania, uczciwości wyborów. Głosowanie jest swobodne. Lecz aby dobra wiara ludności nie została zbłąkana przez zręczne wyrażenia lub dwójznaczne wyznania wiary, wskaż głośno, jak przy poprzednich wyborach, kandydatów, wzbudzających największą ufność u rządu. Niech ludność wie jacy są przyjaciele, i mniej lub więcej utajeni przeciwnicy Cesarstwa, i niech wyrzecze z zupełną swobodą, lecz i z dokładną znajomością rzeczy. Minęły już czasy, kiedy wybory znajdowały się w ręku małej liczby uprzywilejowanych, którzy rozporządzali losami kraju. Dzięki Cesarzowi, który umiał oprzeć się usiłowaniom dawniejszym i nowszym wszystkich stronnictw w celu ograniczenia głosowania powszechnego, i który chciał utrzymać prawo każdego francuza, iż jest wyborcą, we Francji dziś jest najrozleglejsze w Europie głosowanie powszechne, liczące 10 milionów wyborców, głosujących tajemnie, i nie obowiązanych zdawać sprawy ze swego głosu, tylko przed Bogiem i sumieniem; cały naród, będący panem siebie, nie może być opanowany, gwałcony ani przekupiony przez nikogo.

Zalecając wyborcom ogromną większość wychodzących członków ciała prawodawczego, rząd oddaje zasłużony hołd ludziom szanownym, wypróbowanego przywiązania, którzy nim otrzymali poparcie od rządu, już wskazani byli przez sympatję swych współobywateli. Jeżeli uznał za stosowne odmówić tego poświadczenia niektórym, uczynił to nie z powodu różnicy opinij, bo uważa za święty obowiązek szanowanie niezależności deputowanych; lecz nie może zalecać wyborcom, tylko ludzi przywiązanych, bez zastrzeżeń i tajemnych zamiarów, do dynastji panującej. Błędnem zatem byłoby przypisywanie postawy rządu względem niektórych kandydatów, wspomnieniu rozpraw. Niektórzy tylko deputowani, z pomiędzy tych, co głosowali przeciw zdaniu rządu w ważnej jednej okoliczności, zostali pozbawieni poparcia urzędowego; lecz głosowanie ich wcale nie wpłynęło na dotyczące ich postanowienie rządu, i co do mnie, oświadczam, iż nigdy nie ubiegałem się o głosy natchnione skrupułami sumienia. Zwracam uwagę pańską na inne knowania, które dosyć będzie wytknąć zdrowemu rozsądkowi publiczności. Stronnicy niektórych kandydatur, ośmielają się utrzymywać, że w braku poparcia ze strony władz administracyjnych, mogą się zaszczycać sympatjami z najwyższych sfer, jakby władze administracyjne przy wyborach nie były prostem narzędziem myśli samego Cesarza. Zakończę pamiętnemi słowami Cesarza, wyrzeczonemi przy otwarciu ostatnich posiedzeń: „Powiedzcie waszym współobywatelom, że zawsze gotów jestem przyjąć to co stanowi interes największej liczby mieszkańców; lecz jeżeli mają na sercu ułatwienie rozpoczętego dzieła, uniknięcie sporów wyradzających niezadowolnienie, utrwalenie konstytucji będącej ich dziełem, niech przyślą do nowej izby, ludzi, którzy tak jak wy, bez żadnych tajonych zamiarów przyjmują obecny rząd, którzy nad jałowe spory przekładają poważne roztrząsanie; ludzi, którzy przejęci duchem epoki i prawdziwym patrjotyzmem, swą niezależnością oświecają postępowanie rządu i bez wahania stawią powyżej interesu stronnictwa, niewzruszoność państwa i wielkość ojczyzny." Teraz znasz pan dokładnie myśl rządu cesarskiego. Trzymaj się pan ściśle powyższych instrukcij, i z ufnością oczekuj pan na rezultat głowania. Lud z 10-go i 20-go grudnia nie pozwoli, aby w jego rękach osłabło dzieło, z którego może być dumnym. Zelektryzowany patrjotyzmem, całą masą uda się na wybory i da nowe, świetne zatwierdzenie utworzonemu przez niego Cesarstwu. Przyjm pan i t. d. Persigny."

La France podaje krótkie wiadomości biograficzne co do ośmiu (a nie dziesięciu, jak mylnie przepowiadano) mianowanych wczorajszym dekretem Cesarskim senatorów. Minister spraw zagranicznych, p. Drouyn de Lhuys był już poprzednio senatorem i przed ośmiu laty podał się do dymisji. Jenerał dywizji hr. Waldner-Freundstein pochodzi z Alzacji, odbywał kompanję z 1812 r. jako kapitan kirasjerów i należy do najszanowniejszych weteranów wielkiej armji. Jenerał dywizji Marey-Monge, hr. de Peluze, urodził się w 1796 r.; jako uczeń szkoły politechnicznej w 1815 miał udział w obronie Paryża; w 1830 r. jako kapitan artylerji udał się do Algierji; w 1834 otrzymawszy stopień podpułkownika miał dowództwo nad pokoleniami arabskiemi, w 1848 został mianowany jenerałem dywizji, a w 1857 brał czynny udział w wyprawie przeciw Kabylom. Wice-prezes ciała prawodawczego p. Reveil w najcięższych czasach był merem w Lijonie, w 1852 roku raz pierwszy a w 1857 r. ponownie był wybierany na deputowanego w departamencie Rodanu; jako wice-prezes ciała prawodawczego często zastępował p. Morny i kierował obradami z bezstronnością i w sposób odznaczający. Deputowany Monier de la Sizeranne był członkiem izby deputowanych od 1837 do 1848 r. i zajmował miejsce na lewym środku, od 1852 roku ciągle był członkiem ciała prawodawczego. Mocquard należy do najprzywiązańszych i najwierniejszych sług Cesarza i podobno chociaż został mianowany senatorem nie przestanie pełnić swych obowiązków. Z drugiej strony utrzymują, że p. Mocquard, mający 72 lat wieku, pragnie złożyć swój urząd i pomimo zapewnień *La France* dosyć jest prawdopodobnem iż to uczyni, skoro Cesarz wynajdzie godnego mu zastępcę. P. Mentque był prefektem w Rouen, a potem w Bordeaux, gdzie niedawno zajął jego miejsce senator Pietri. Dyrektor banku francuzkiego hrabia Germiny był za Ludwika Filipa szefem gabinetu swego teścia, ministra skarbu Humanna, a za prezydentury ministrem skarbu od 24 stycznia do 10 kwietnia 1851 r. Następnie był dyrektorem towarzystwa kredytu ziemskiego a w końcu dyrektorem banku francuzkiego, którą to godność ma otrzymać pan Vuitry, prezes wydziału skarbowego w radzie stanu.

Ciało prawodawcze, onegdaj z największym pośpiechem roztrząsnęło i zatwierdziło układy rządu z towarzystwami kolei żelaznej południowej i paryzko-lionskiej. Napróżno przy rozprawach nad układami z towarzystwem kolei południowej, p. Ollivier wykazał przed izbą pewien rodzaj matactwa, zgromadzenie nie zwróciło uwagi na tak ważną sprawę. Nieuwaga deputowanych do tego posunęła się stopnia, że trzech deputowanych razem przemawiało a nikt o tem nie wiedział. Wice-prezes Reveil oświadczył, że podobny tercet skróca bezwątpienia rozprawy, ale rzeczy nie wyjaśnia. Rozśmiano się, ale na nowo wszczął się hałas i żądano głośno przystąpienia do głosowania. Juljusz Favre powstał i zaprotestował przeciw takiemu niesłychanemu hałasowi; kiedy idzie o majątek Francji, należałoby chwilkę posłuchać uważnie. To cokolwiek pomogło, parę minut słuchano co mówił p. Favre w przedmiocie układu z towarzystwem kolei żelaznej paryzko-liońskiej, ale znów powstał taki hałas że deputowany ten musiał przerwać swę mowę. Przy rozprawach nad algierskiemi kolejami żelaznemi, p. Picard ubolewał, że w izbie niema żadnego deputowanego z Algierji, który mógłby bronić interesów tak źle administrowanej osady, co dało powód p. Baroche, do pełnej złości i oburzenia odpowiedzi.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Vera-Cruz, 16 *Kwietnia*. Francuzi zajęli twierdzę Jarvier, więzienie, katedrę i większą część innych warownych punktów Puebli, a po zajęciu barykad, opanowali plac zwany *Placa des armas*, tak, iż obecnie już tylko warownie Guadelupa i Loretto, są w rękach Meksykanów. Strata francuzów wynosi 150 w zabitych i 500 w rannych.

Turyn, 10 *Maja*. Dziennik *Stampa* umieszcza co następuje: Niektóre dzienniki donoszą, że rząd włoski przesłał memorjał, dotyczący udziału Rzymu w sprawie rozbójnictwa. Wiadomość ta jest bezzasadną. Dowody wspólnictwa Rzymu są oczywiste; po uchwale parlamentarnej, wszelka inna demonstracja jest niepotrzebną. Rozpoczęto z Francją układy, w celu porozumienia się co do przedsięwzięcia skuteczniejszych środków dla przytłumienia rozbojów nad granicą rzymską.

Neapol, 10 *Maja*. Jen. Lamarmora powrócił z podróży inspekcyjnej nadgranicznej; jest on zadowolniony z usposobienia ludności, z przychylnego przyjęcia jakiego tam doznawał, i z dobrego stanu wojska.

Konstantynopol, 8 *Maja*. Sułtan, podczas swego pobytu w Smyrnie, ofiarował na tameczne chrześcjańskie kościoły i dobroczynne zakłady 250,000 piastrów; na wyspę Rodos posłał 500,000 piastrów, odzież, namioty i wielką ilość żywności. Godność naczelnego adjutanta przy sułtanie, została nowo utworzoną dla ministra wojny Fuad-paszy. Drugi syn Sułtana, został zapisany na liście majtków.

Berlin, 11 *Maja*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, toczyły się dalsze rozprawy nad prawem wojskowem. Nowe poprawki zostały proponowane przez deputowanych pp. v. Bonina, dra Waldecka i v. Kirchmanna. W ogólnej dyskusji przemawiali pp. Dr. Becker i Duncker przeciw wnioskom komisji, a pp. baron Hoverbeck i v. Sybel, w obronie tychże. Ostatni odparł poprzednie odwołanie się ministra wojny, p. v. Roon, do uczuć patrjotycznych izby. Mówił on, że p. v. Roon, najmniej przystoi odzywać się w ten sposób do izby. P. v. Roon odrzekł, że wyrażenie p. Sybela jest nieprawnem uroszczeniem, co spowodowało Vice-prezesa p. v. Bockum-Dolffsa do wezwania ministra do porządku. Minister wojny odpowiedział, że nie myśli uledz podobnemu wezwaniu i że nie dozwoli aby mu przerywano. Po dość długich burzliwych rozprawach, prezes nakrył głowę i posiedzenie zostało na godzinę odroczone. O godzinie $1^{3}/_{4}$ rozpoczęło się znów posiedzenie; minister wojny nie był obecnym. Komisarz rządowy oświadczył, że minister nie może być obecnym przy dalszych rozprawach na dzisiejszem posiedzeniu. P. v. Vincke radził, aby unikano w rozprawach wyrażeń dotyczących osobistości.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny; do południa lekka mgła,—w samo południe chwilowy drobny deszczyk padał. Średnia temperatura dnia jest: $12^{3}/_{10}$,— największe ciepło po południu 17, najmniejsze w nocy $7\frac{1}{2}$ stopni Réaumura; średnia wysokość barometru jest: 751,53 milimetrów. Elektryczność 0 stopni. Wiatr panował północny, do południa mierny, później słaby. Na słońcu dwie wielkie plamy i gromada plam z dwóch wielkich i wielu małych plam złożona. Księżyc na Równiku o godzinie 10-ej rano.

— W dniu wczorajszym o godzinie 10-ej wieczorem, w domu Nr. 3,058, przy ulicy Czerniakowskiej, z komórki, gdzie się mieściły krowy, z niewiadomej dotąd przyczyny, wynikł pożar, skutkiem którego spaliły się zabudowania drewniane, a mianowicie oficyna, stajnie i komórki, których stratę podano na rs. 5,000.

— W tymże dniu na placu pustym, do posesji Nr. 2,313*ab* należącym, dostrzeżone zostały zwłoki kobiety, znanej pod imieniem Katarzyny, z nazwiska niewiadomej, lat około 50 mieć mogącej, której, jak się zdaje, śmierć nastąpiła skutkiem apopleksji, wyniklej z nałogowego pijaństwa.

— Dnia 25 Marca r. b., na polu, pomiędzy wsiami Kozodawy i Mieniany, w pow. Hrubieszowskim, dzieci pasące bydło, znalazły ciało nowonarodzonego dziecięcia płci żeńskiej, zawinięte w szmaty. Przedsięwzięte poszukiwania wykryły: że Oksenia z Gerulów Pomadowska, lat 25 licząca, wdowa po wyrobniku, zostająca w służbie dworskiej, wydawszy przed kilku tygodniami na świat dziecię, takowe zaraz udusiła, ukryła w komorze, a trzeciego dnia w polu zakopała.

— We wsi Dąbrówka, gm. Tarchomin, pow. Warszawskim, dnia 27 Marca r. b. z niewyśledzonej przyczyny wybuchł pożar, skutkiem którego zgorzały dwa domy mieszkalne, dwie stodoły i chlew, ubezpieczone na rs. 760.

---

założyli tu w r. 1333 kościół z drzewa modrzewiowego. W r. 1741 zaciągnięto pod niego nowe przyciesi, co gdy tak starożytną budowlę nie na długi czas zabezpieczało, jeden z dziedziców tutejszych, Rej, zapisał sumę 50,000 złp. na budowę nowego kościoła. Spadkobiercy zniweczywszy tę dobroczynną ofiarę, której pewnie form prawnych niedostawało. przeznaczyli tylko na ten cel złp. 9,000. Zakupione z tego funduszu jeszcze przed r. 1790 materjały dopiero w r. 1801 na budowę nowego kościoła były użyte, a w lat 16 później budowa ta została ukończoną. Przyłożył się głównie do tego Ks. Marcin Ciślewicz, ówczesny pleban, odstąpiwszy dziedzicowi Chobrzan Janowi Kantemu Brzyskiemu sześcioletnie użytkowanie z wszystkich dziesięcin, a ten za to swoim kosztem kościół z przygotowanych materjałów wystawił.

Takim sposobem powstał dzisiejszy Chobrzański kościół, po którego wykończeniu i przeniesieniu do niego parafjalnego nabożeństwa, dawny z rozkazu rządu rozebrano. Kościół ten, ile tak świeży, żadnych osobliwości w sobie nie posiada.

Miasto prywatne Klimuntów. To miasto 2 obszernemi kościołami z daleka w oko uderzające, dopiero w r. 1604 założone zostało przez Zbigniewa Ossolińskiego Wojewodę Poznańskiego. Rządziło się jak inne prawem Magdeburgskiem, a pieczętowało zwykle herbem deiedziców.

Kościół KKs. Dominikanów. Tenże Zbigniew Ossoliński założył tu w r. 1613 wspaniały kościół z klasztorem KKs. Dominikanów, dawszy im jeszcze na uposażenie wieś Olbierzewiec z tamecznem probostwem. Synowie jego, Maksymiljan i Krzysztof Ossolińscy, powiększyli ten zapis przez dodanie dwóch wsi Beradza i Płaczkowic. Obszerny ten gmach i w dobrym utrzymywany porządku, ani pod względem architektury zewnętrznej, ani pod względem wewnętrznych ozdób i pomników nie ma nic szczególnego. Znajduje się tu jednak starożytny portret założyciela Zbigniewa Ossolińskiego, napis erekcyjny na marmurze wyryty, oraz 3 nagrobki z wieku XVII, a mianowicie 70-letniej Panny Heleny Karskiej, zgasłej w r. 1624, Zofji Rucińskiej Sędziny Ziemskiej Sandomierskiej, zmarłej 1625 r. i Ks. Macieja Glanzeryna z Kromołowa plebana Goślickiego, zmarłego w tutejszym klasztorze w r. 1640.

Kościół parafjalny, przy którym pierwotnie miała być kolegjata, winien założenie swoje Jerzemu Ossolińskiemu, jednemu z późniejszych dziedziców, zmarłemu w r. 1650. Wystawiony jest na wzór kościoła Ś-go Piotra i Pawła w Rzymie, ale chociaż mu wyniosła kopuła i dwie wieże przy ścianie szczytowej nakazującą z daleka nadają postawę, z bliska patrzący widzi tylko w nim niekształtne proporcje i sparodiowanie, że tak powiem, arcydzieła budowniczej sztuki. Widać że na jego budowę nie żałowano kosztów, ale mniej szczęśliwy plan dla niej wybrano.

Wnętrze tego kościoła jest wspaniałe i nierównie od powierzchownej onego postaci piękniejsze. Otoczony jest równie jak gotyckie kościoły krużgankiem, w okrąg ustawionemi kolumnami od nawy oddzielonym. Obrazy piękne;—z pomników jest tu portret założyciela, nagrobki rodzin Ossolińskich, Ledochowskich i Radoszewskich, oraz pierwszego tutejszego Infułata Ks. Pawła Rzeciskiego, zmarłego w r. 1633.

Kościół ten w r. 1657 zrabowali i zniszczyli Szwedzi, tak dalece, że wtedy wiadomość o grobowcu założyciela zaginęła. Erekcja kolegjaty przy nim dla braku funduszów nie przyszła do skutku;—jest tylko proboszcz Infułat i 4 mansjonarzy. Oprócz tych dwóch istotnie wspaniałych świątyń, miasto składa się prawie z samych walących się domów, żydostwem przepełnionych. Cechów jest 7; z dawnych pozostały krawiecki, do którego przyłączyli się później kuśnierze, ustanowiony w r. 1615 przez Maksymiljana Ossolińskiego, wojewodę Sandomierskiego, kowalski, szewcki, którego ustawa cechowa przy pogorzeli miasta z r. 1819 spłonęła. Nowsze cechy są: rzeźniczy, mularski, bednarski i stolarski. Dawniej byli tu także i sukiennicy, dla których prawo cechowe wydał w r. 1713 Jakób Władysław Morsztyn dziedzic i włączył pilśniarzy, burczarzy, czapników, pończoszników, paśników, kapeluszników i farbiarzy.

Wieś Górki, stanowiąca główny środek klucza Klimuntowskiego, odznacza się wspaniałym pałacem i pięknym ogrodem. Dziś jest własnością Juljana hr. Ledochowskiego.

Wieś duchowna Olbierzewice. Kościelna ta wieś była niegdyś własnością jakiejś Arjańskiej rodziny. Gorliwy o prawowierną religję Zbigniew Ossoliński, wykupił ją w r. 1606 a założywszy w 9 lat później klasztor dla Dominikanów w dziedzicznem mieście swojem Klimuntowie, temuż ją na własność z prawem patronatu zapisał.

Kościół z drzewa modrzewiowego pod wezwaniem Ś-go Wawrzyńca, wystawiony został w r. 1468; w nim oprócz tablicy z r. 1620, na której krótko opisana jego historja, znajduje się tylko nagrobek Franciszka Marchockiego, młodzieńca w r. 1696 zmarłego.

Miejsce to jednak licznie jest odwiedzane z powodu łaskami słynącego drewnianego krucyfiksu, o którym niesie podanie, że będąc zawieszonym w szpichlerzu we wsi Witowicach, pomimo, że ten spichlerz Szwedzi w popiół obrócili, pozostał nieuszkodzonym.

W r. 1752 przeniesiono go ceremonjalnie do Olbierzewskiego kościoła.

Wieś prywatna (dawniej miasto) *Ossolin.* Ossolin, wieś niedaleko od Klimuntowa położona, od r. 1350 była dziedzictwem rodziny Toporów, którzy się od tej majętności Ossolińskimi pisać zaczęli. Z tych Jerzy, Podskarbi Nadworny Koronny, w r. 1633 zyskał od Papieża Urbana VIII przywilej wynoszący majętność jego do tytułu księstwa, a jego potomstwu, któreby tę majętność dziedziczyło, nadający tytuł książęcy.

Zamek. Od niepamiętnych czasów istniał tu na wystającej wśród urodzajnego pola skale niewielki dworzec. Wspomniony wyżej Jerzy Ossoliński wystawił na jego miejscu wspaniały zamek, w którym następcy jego przemieszkiwali. Zamek ten stał w całości do roku 1806 i w tym roku dopiero ówczesny dziedzic Antoni hr. Ledochowski zebrawszy całą swoją rodzinę, w jej oczach rozburzyć go kazał, z obawy, aby syn, któremu by się ta majętność dostała, zamieszkawszy wspaniały zamek, nie silił się na odpowiedni onemu przepych i na sprostanie niejako pod względem okazałości dawnym jego dziedzicom.

Dziś w części zewnętrznej zamku pozostała piękna brama wjazdowa z mostem na murowanej położonym arkadzie, a w samej części mieszkalnej ściana z okrągłą basztą. Wewnętrzne ściany mocno porujnowane. Cała budowa, jak się zdaje, miała styl Włoski, a dach przedłużeniem ścian w górę zupełnie zasłoniony. Ściany te ozdobione były zwykłemi tego rodzaju budowlom blankami, w kształcie wieżyczek spiczasto zakończonemi. Wąwóz w pośród skalistych wzgórzów leżący, tworzył od jednej strony gmachu tego samorodny przekop. Zamek opasany był do koła murem, wszakże tylko do równi z jego poziomem wyprowadzonym. Nad jego głównemi drzwiami na marmurowej tablicy wyryty napis, obejmował datę jego założenia i pochwałę założyciela. Z napisu tego mało dziś wyczytać można. Po za tym zamkiem rozciągał się niegdyś piękny włoski ogród, z którego kilkanaście tylko drzew pozostało, reszta obrócona na łąkę.

Ruina ta, aczkolwiek mała, jest dosyć charakterystyczną i o całości zamku dobre daje wyobrażenie. Położenie jej wspaniałe.

Kaplica zwana Betleem. Ten sam Jerzy Ossoliński założył w roku 1640 po za wsią małą w ziemi kaplicę, na wzór kaplicy Betleemskiej. Sklepienie jej pokryte jest ziemią z Betleemu sprowadzoną, a nad nią sterczy wieżyczka z dzwonkiem Loretańskim. Józef Ossoliński Wojewoda Podlaski i Starosta Sandomierski w roku 1760 kaplicę tę przyozdobił, w bogatsze sprzęty zaopatrzył, wyznaczył przy niej prebendarski fundusz, jakotem stosowna tablica napisowa przekonywa. Znajduje się ona w dobrym stanie i jest miejscem, do którego się dla nabożeństwa licznie tutejszy lud zgromadza.

Przez niejaki czas w zeszłym wieku Ossolin używał praw miejskich, w roku 1775 miał sobie nadanych 5 jarmarków i jeden targ tygodniowy. Później to jednak upadło, a osada jak w pierwszych swych czasach, wsią pozostała.

Wieś Ujazd—zamek Krzysztopory i miasto Iwaniska, (własność prywatna). W tej wsi lasem otoczonej do koła sterczy ruina ogromnego zamku. Zbudował go Krzysztof Ossoliński, tutejszy dziedzic, w roku 1644 i od swego imienia Krzysztoporem nazwał i nad bramą zamieścił w kolosalnych wymiarach z kamienia wyciosany Krzyż i Topór z godłem rodowem: *Krzyż obrona, krzyż podpora, działki naszego topora.*

Był to obszerny w stylu włoskim nowoczesnym wystawiony pałac, w tem przedewszystkiem osobliwy, że liczba pojedynczych jego szczegółów do pór roku była zastosowana. I tak miał okien tyle ile dni w roku zwyczajnym t. j. 365,— pokojów tyle ile tygodni t. j. 52,—sal wielkikich tyle ile miesięcy t. j. 12, a nareszcie 4 narożne jego baszty odpowiadały liczbie kwartałów.

Przepych wewnętrzny odpowiadał obszerności gmachu tego. Wedle świadectwa Puffendorffa, który zdobycie Krzysztopora za jedno z najświetniejszych dzieł Szwedzkiego oręża uważa, były tu żłoby marmurowe, a w północnej części zamku, ośmioboczną rotundą zakończonej, właśnie nad salą jadalną szklanny znajdował się sufit, nad którym była sadzawka, a w niej złotobarwiste zamorskie rybki pływały.

(dalszy ciąg nastąpi).

— Tegoż dnia, w mieście Suwałkach, pow. Augustowskim, Anna Joka, lat 18 licząca, żona wyrobnika, biorąc piasek z dołu, przez oberwanie się ziemi, na śmierć została zasypaną.

— *Bibljoteka gmin niemieckich ewangelickich w Petersburgu.* Przed laty 17-u założoną została w St. Petersburgu, przez gminy niemieckie ewangelickie, bibljoteka, w celu dostarczania swym parafijanom dobrego i pożytecznego czytania. Zasoby tej bibljoteki stanowią dobrowolne ofiary, oraz opłata od abonamentu w czytelni. Od r. 1846 do 1863 zebrano tym sposobem 72,809 rs., a mianowicie: z kościołów 14,770 rs. i od osób prywatnych 56,039 rs. — W r. 1862 wydano z biblioteki do czytania 35,779, a od otwarcia bibljoteki 482,639 tomów. Obecnie bibljoteka składa się z 28,000 tomów. Biednym książki wydawane są bezpłatnie.

— P. Schmidt były profesor uniwersytetu Dorpackiego, po czteroletniej podróży naukowej w wschodniej części Syberji, powrócił przed niedawnym czasem do Dorpatu. Należał on do wyprawy wysłanej przez Cesarskie Towarzystwo jeograficzne, jako dyrektor oddziału fizycznego. Obecnie p. Schmidt zajmuje się skreśleniem raportu historycznego swych podróży. Skoro ukończy tę pracę i skoro nadejdą jego bogate zbiory naukowe, wówczas zajmie się opisem nabytków naukowych, co będzie przedmiotem oddzielnej publikacji.— P. Schmidt przepędził pierwszy rok swej podróży na brzegach jeziora Bajkalskiego i po za jeziorem; drugi rok na Sachalinie; w ciągu trzeciego okrążył wybrzeża wschodnie Mandżuryi aż do granic Korei, skąd dotarłszy aż do Ussuri, spuścił się tą rzeką nad Amur, czwartego zaś p. Schmidt doszedł do źródła r. Bure, i zbadał ją aż do jej ujścia.— Towarzyszący mu topografowie zajmowali się zdejmowaniem planów okolic które przebiegali, i utworzyli szacowny zbiór map, który uzupełni mapę Schwartza. Inny członek tejże samej wyprawy p. Glen, przebiegł wyspę Sachalin we wszystkich kierunkach, zajmując się poszukiwaniami botanicznemi. P. Schmidt, który miał sposobność przepędzić jednę zimę w Błagowieszczeńsku a drugą w Nikołajewie, opowiada, że to ostatnie miasto wznosi się nader powolnie i że wszelkie artykuły żywności zwożone są tam z daleka, gdy tymczasem Błagowieszczeńsk, otoczony wioskami chińskiemi, zaczyna kwitnąć coraz więcej, nadewszystko od chwili usunięcia nadużyć, które przeszkadzały powodzeniu kolonizacji.

— Zmarły niedawno obywatel czeski Koch-Kańka, zapisał na rzecz muzeum czeskiego w Pradze swój zbiór miedziorytów, wynoszący 10,000 sztuk rycin.

— Czasopismo serbo-łużyckie *Katolicki Posel,* wychodzące w Budyszynie *(Bautzen),* zachęca serbów łużyckich wyznania katolickiego, ażeby w ciągu oktawy uroczystości SS. Cyryla i Metodego (od 5 do 12 lipca), przedsięwzięli pielgrzymkę do Welehradu, dla obchodzenia wspólnie z czechami i morawczykami tysiącletniej rocznicy przyjęcia przez słowian zachodnich wiary chrześciańskiej.

— Z polecenia kancelarji nadwornej chorwackiej, rada namiestnictwa zagrzebskiego wezwała nadżupana Jana Kukuljewicza, Dra Gaja, pełniącego obowiązki rektora gimnazjum zagrzebskiego Ad. Webra i prof. Al. Babukicza, ażeby oznaczyli przez przybliżenie wartość szacunkową bibliotekі pozostałej po znakomitym uczonym czeskim Szafarzyku. Pomienieni panowie odbyli dnia 3-go b. m. konferencję, na której, zważywszy cenność książek i rękopismów tej biblioteki, „głównie zaś ważność jej dla akademji południowo-słowiańskiej", wynurzyli zdanie, że biblioteka ta warta jest co najmniej 20,000 złr. (80,000 zł. pol.). Cena ta atoli zdaje się nam o wiele nie odpowiadającą rzeczywistej wartości tego księgozbioru, który sejm czeski chce także nabyć dla muzeum czeskiego.

— Handel na całej kuli ziemskiej corocznie się w ogromnym stosunku się powiększa. P. Chemin-Dupontès w *l'Annuaire encyclopedique,* podaje następujące o tym handlu szczegóły: 86 miljonów beczek, 39 miljard. fr., z których 30 przedstawia handel morski, to są cyfry, powiada *Annuaire,* wyobrażające roczny ruch towarów, zamienianych pomiędzy sobą przez różne narody na kuli ziemskiej; 86 miljonów beczek, rachując objętość średnią statku na 400 beczek, potrzebuje 315,000 statków obsługiwanych przez $2\frac{1}{2}$ miljony marynarzy; statki te gdyby je ustawiono tak żeby jeden dotykał końcem, drugiego, zajęłyby linją 11,000 wiorst długości, czyli od Southampton naprzykład, do południowego końca Ameryki południowej; do tego obrachowania nie wchodzą jeszcze statki zajmujące się żeglugą nadbrzeżną, które może podwoiłyby wyżej przytoczone liczby.

Z 39 miljardów fr. wyobrażających handel całego świata, na Europę samą przypada trzy czwarte całej sumy czyli okrągłą liczbą 30,600 miljonów fr.; na Amerykę przypada 5,400 miljonów fr.; na Azję 2,500 miljonów fr., a na Afrykę 500 miljonów fr. Z summy wyrażającej handel całego świata na Anglję przypada 20%, na Francję 14%, na Stany Zjednoczone 9%.

— Dr. Barthold Leeman donosi, że były Król i główni naczelnicy wysp Witi czyli Fidżi, przyjęli wiarę chrześcijańską i że Król Kakambau ofiarował przeszło 4,000 złp. jako składkę na wybudowanie kościoła katolickiego w stolicy. Ale dotąd nie rozstrzygnięto które miasto będzie stolicą tego archipelagu. Ubiegają się o ten zaszczyt trzy miasta: Lewuka, port Kinnaird i Suwa, z których ostatnie największe przedstawia dogodności.

— *Platyna.* Pierwiastkowo platyna odkrytą była w 1741 roku, w piaskach złotodajnych rzeki Pinto i ztamtąd przywiezioną do Europy. Od owego czasu wielu chemików znakomitych zajmowało się tem ciałem, dopóki nie doszli do tego, że zrobili je kowalnem, czyli zdatnem do kucia. Tym sposobem technika i chemja zyskały materjał nieoceniony z powodu swej trwałości i opierania się działaniu ognia. Przez długi czas nie udawało się otrzymać go w większych, oddzielnych masach, dla tego, iż można było stapiać owe ciało gąbczaste jedynie w płomieniu gazu piorunującego i to tylko w nader małych ilościach.— Nie dawniej dopiero jak przed kilku laty, z radosnem zdziwieniem powzięto wiadomość, że pewien francuz stopił od razu kilka kilogramów (kilogram $2\frac{1}{2}$ funt.) platyny, a już w roku zeszłym można było widzieć na wystawie angielskiej kawał tego metalu wagi 200 funtów, a ceny do 25,000 rs., jako produkt stopienia w tyglu ogniotrwałym, przy pomocy zwykłego gazu używanego, do oświetlania ulic. — Nadzwyczaj ważny w technice, skoncentrowany kwas siarkowy (oleum) może być korzystnie przysposabiany tylko w naczyniach platynowych, dla tego, że naczynia szklane często pękają, i opóźniając robotę, przyczyniają fabrykantowi wiele wydatków. Na wystawie londyńskiej były także noże do obierania owoców, wyrobione z twardego spławu tego metalu i mające nad stalowemi i żelaznemi to pierwszeństwo, że przy obieraniu owocu ze skórki, nie działa na nie kwas owocowy; a nad zwykle używanemi nożami rogowemi i kościanemi — to że lepiej krają.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— P. Michał Gliszczyński przygotował do druku przekład z niemieckiego *Historji powszechnej literatury* Jana Scherra, którego część pierwsza umieszczona była w *Przeglądzie Europejskim* w zeszytach styczniowym i lutowym r. b. Zdając sprawę z powyższych zeszytów Przeglądu, wspominaliśmy już o tej pracy, wskazując stanowisko z jakiego Scherr zapatruje się na przedmiot, stanowisko które sam w części potępia w przedmowie, obwiniając się o zbyteczną szorstkość. W każdym razie dzieło to, choćby tylko miało służyć dla porównania z wychodzącą u nas *Historją literatury powszechnej* F. H. Lewestama, jużby nie było bezużyteczne, tembardziej, że Scherr pomimo swej szorstkości i niestosownych nieraz wybryków, ma oryginalny pogląd.

— W ostatnim (19-m) numerze tygodnika czeskiego *Lumir,* zamieszczony został przekład z polskiego na język czeski, pierwszego śpiewu poematu Gustawa Zielińskiego, pod tytułem: *Kirgiz.* Przekładu tego dokonał p. Józef Kolarz, który bawił niedawno w Warszawie.

— W Henrykowym Hradcu wyszła powiastka przez J. P., pod tytułem: *Kalisznik a dcera purkmistrowa,* osnuta na wypadkach zaszłych w pomienionem mieście w latach 1608 i 1609. Powiastka ta umieszczoną była poprzednio w nieistniejącym już teraz tygodniku *Zwiest od Nežarky.*

— P. Franciszek Spatny, znany uczony czeski, piszący o rzeczach dotyczących gospodarstwa wiejskiego, wydał obecnie w Pradze książkę pod tytułem: *Hedwabnictwi,* ze szczególnym poglądem na dzieje jedwabnictwa tak w ogólności, jak zwłaszcza w Czechach i na Morawie. Są tu wiadomości o towarzystwach jedwabnictwa w Czechach, o uprawie drzew morwowych, o hodowaniu jedwabników i wyrobie materij jedwabnych.

— Zeszyt drugi wydawanej w Pradze, przez p. Karola Jaromira Erbena, *Slowanskej czitanki,* o wyjściu z druku którego donosiliśmy, obejmuje opowiadania i powiastki kaszubskie, polskie, białoruskie, ukraińskie i wielkorosyjskie.

— Dzieła pod tytułem: *Bibliothek der gesammten Handelswissenschaften,* nad którem pracują pp. Andree, Bleibtreu, Borel i inni, wyszły w Sztutgardzie zeszyty 41-y i 42-gi, z których pierwszy obejmuje *Die Specielle Correspondenz,* a drugi *Die Arithmetik des Verkehrslebens.*

— W Brukseli, wyszło w tych czasach dzieło jenerał-lejtnanta, hrabiego Goblet d'Alviella, pod tytułem: *O pięciu wielkich mocarstwach europejskich w stosunku politycznym i wojskowym do Belgji (Des cinq grandes puissances de l'Europe, dans leurs rapports politiques et militaires avec la Belgique).* Jestto przedstawienie misji spełnionej przez autora w Londynie w 1831 r., przedstawienie sumienne, przez człowieka, który miał czynny udział we wszystkich wypadkach i układach w tej epoce, rzucające ważne światło na historję Belgji.

— Rozpoczęte w r. 1818, pod kierunkiem Ersch'a i Grubera, wydawnictwo „Encyklopedji powszechnej nauk i sztuk" *(Allgemeine Encyklopädie der Wissenschaften und Künste),* postępowało, jeżeli nie szybko, to przynajmniej stale. Pierwotni i następni wydawcy, z wyjątkiem najnowszych, przenieśli się już wszyscy do wieczności. W r. 1856 Hermann Brockhaus podjął się kierunku w wydawnictwie sekcji obejmującej siedm pierwszych liter alfabetu, podczas gdy dwa pozostałe działy,— mianowicie drugi (litery H—N), wydawany pod kierunkiem G. A. Hoffmanna i doprowadzony do roku 1841 do dziewiętnastego włącznie tomu, obejmującego literę J, tudzież trzeci i ostatni dział, doprowadzony do tomu 25-go, kończącego się na wyrazie *Phyxios,* — nie znalazły dotąd kontynuatorów. Encyklopedja ta dzieli naturalnie losy wszystkich podobnych dykcjonarzy, potrzebujących do ich ukończenia więcej niż całego życia ludzkiego; ztąd pochodzi, że pierwsze tego wydawnictwa tomy są już przestarzałe przed ukończeniem całości, a nawet, z porównania początkowych tomów tego dzieła, z temi które później wydane zostały, okazuje się, że przedmioty do jednej i tejże samej nauki należące, przechodziły kolejno w ręce ludzi z rozmaitemi przekonaniami. Lecz te tomy, które wyszły w ciągu ostatnich 20-u lat, stanowią prawdziwe zbogacenie nauki. W roku zeszłym encyklopedja ta, jak zwykle, zwiększyła się o trzy nowe tomy. Pierwszy z nich, będący 74-m tomem, obejmuje między innemi następujące obszerne i wyborne artykuły: *Goniometrie* przez Schlömilcha, *Gonzaga* przez Hopfa, *Goodenovien* p. Bära, *Gordianus* p. Emila Müllera, *Gorgo* p. Gädechens'a. Wiele większą część tomu 75-go zajmuje wielkich rozmiarów praca o Gotach *(Gothen);* z tego też powodu tom ten ważny jest dla tych co pracują nad historją, językiem, literaturą i sztuką pomienionego plemienia; w pracy tej, historja gotów, jest pióra młodego na polu dziejów badacza, W. Bessella; część traktująca budownictwo i rzeźbiarstwo gotów, napisał Fr. W. Unger; dział dotyczący języka gotów i ich literatury opracował Rassmann, a o prawodawstwie u gotów napisał Heibach. Tom ten obejmuje także między innemi artykuł treści polityczno-prawnej o księstwie Sasko-Koburg-Gotajskiem przez Heimbacha i obszerny traktat filozoficzny przez Weisse, pod napisem *Gott.* Jeszcze przed tomem 75-m, wyszedł z druku tom 80-ty, obejmujący początek obszernej pracy *Griechenland.* W tomie tym mieści się mianowicie: jeografja dawnej Grecji, przez J. H. Kraus'ego, oraz dzieje Grecji do Alaryka, przez G. Fr. Hertzberga. Jeżeli zamierzone artykuły o języku greckim, o literaturze, filozofji, teatrze, religji, mitologji, oświacie, starożytnościach i muzyce u greków, będą również obszerne jak te, które obejmuje tom 80-ty, w takim razie sama Grecja starożytna zajmie kilka tomów.

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Kwiecień 1863 r.

Msza święta jak odprawianą bywa w kościele Bożym. Książeczka do nabożeństwa. Warszawa 1863 r. 16ka str. 156.

Zawiera się tu bardzo pożyteczny wykład znaczenia mszy świętej, ołtarza i ubioru kapłańskiego; następnie podane są objaśnienia znaczenia wszystkich czynności kapłańskich podczas świętej ofiary, które oprócz tego objaśniają drzeworyty. W końcu umieszczono modlitwy i pieśni używane podczas nabożeństwa oraz ministranturę.

Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiej, albo Teologia dogmatyczna i moralna przez ks. Ambrożego Guillois, z francuzkiego, podług edycji ósmej, przełożył Leon Rogalski. Wydanie drugie. Tom pierwszy. Wilno 1863 r. 8ka str. 632.

Dzieło wielkiej wagi i niepospolitej wartości, jak o tem można wnosić z samego tytułu i licznych świadectw osób najzupełniej pod tym względem kompetentnych, których odezwy do autora przytoczono we wstępie. Za wzorowe przepolszczenie tego znakomitego utworu ks. Guillois, należy się szczera wdzięczność pracowitemu i gruntownie obeznanemu z przedmiotem tłomaczowi.

Kazania katechizmowe na cały rok z dzieł ks. Fr. Rakowskiego. Tom II. Warszawa 1863 r. 8ka str. 399.

W drugim tym tomie zawiera się czterdzieści siedm kazań, w których objaśniono najważniejsze zasady wiary katolickiej. Książka to wielce pożyteczna dla użytku wiernych, jak niemniej proboszczów, wikarych i w ogólności tych wszystkich, których obowiązkiem jest wykład i rozpowszechnianie prawd ewangelicznych.

Słowo pociechy. Książeczka dla strapionych i cierpiących, zebrana i ułożona przez L. K. Warszawa 1863 r. 16ka str. 46.

Nowenna do Ducha św. z rozmyślaniem na każdy dzień, przez św. Alfonsa Liguori. Warszawa 1863 r. 16ka str. 34.

Dochód ze sprzedaży „Słowa pociechy" przeznacza autor na budowę kościoła na Grzybowie. Obie książeczki oprócz swej wzniosłej treści zalecają się jeszcze wielką czystością języka i poprawnością stylu, jak większa część utworów pobożnej treści, wychodzących staraniem księży Misjonarzy Warszawskich.

Urządzenie konsystorza żydowskiego w Polsce. Przez Daniela Neufelda. Warszawa 1863 r. str. 129.

Podniesiony niedawno projekt zaprowadzenia w kraju naszym konsystorza żydowskiego i rozmaite sprzeczne zdania o sposobie w jaki ma być urządzoną ta instytucja, spowodowały redaktora Jutrzenki do bliższego rozpatrzenia całej kwestji, od której, jak pisze, losy polskiego Judaizmu zawisły, tak pod względem religijnym jak i politycznym.

P. Neufeld naprzód wyróżnia trzy rodzaje władzy, według teorji talmudystów; robi krótki historyczny pogląd jak one z następstwem czasu rozwijały się, kwitły i upadały w Izraelu, gdy ten tworzył osobny jednolity naród; dalej mówi o Sanhedrynach palestyńskich, centralnej władzy w czasie rozproszenia żydów i o wielkim Sanhedrynie zwołanym przez Napoleona Igo w r. 1806. Przechodząc do opisu jakiemi prawami rządzili się żydzi w dawnej Polsce, objaśnia urządzenie sądów kahalnych, cytuje pisma traktujące o tem szczegółowo i wykazuje wadliwe strony dawniejszego samorządu żydowskiej gminy w Polsce. W dalszym ciągu mówi o duchowieństwie żydowskiem, rabinach, służbie duchowno-religijnej, podaje mniej znane a jednak nader ciekawe szczegóły o stanie obecnym gminy starozakonnej u nas, mówi o cmentarzach, bractwach, synagogach i dozorach bóżniczych. W reszcie przedstawia projekt do ustawy konsystorjalnej dla żydów królestwa Polskiego i wykazuje czem ma być u nas konsytorz żydowski.

Autor jest w obawie by nie przesadzono na naszą ziemię ustawy francuzkiego żydowskiego konsystorza, który ma nie więcej jak za policyjne urządzenie w duchu centralizacyjnym, właściwym wszystkim francuzkim instytucjom, przytaczając na poparcie swego twierdzenia, zdania dwóch uczonych, w kwestji tej najbardziej kompetentnych, którzy chociaż zupełnie różni pod względem wyobrażeń religijnych, oba jednak wynurzyli o pomienionym konsystorzu zdanie zupełnie dlań nie podchlebne.

Dziełko to, p. Neufeld złożył z oddzielnych artykułów ogłaszanych w piśmie czasowem Jutrzenka. Dla tego nie masz tu tej jedności planu w wystawieniu i przeprowadzeniu całego zadania, którаby była wielce pożądaną w przedmiocie tak wielkiej wagi. Artykuły luźne, pisane w pewnych odstępach czasu, a w końcu zestawione z sobą mechanicznie w jednej książce, muszą z jednej strony zawierać liczne luki a z drugiej powtórzenia, czegoby można uniknąć pisząc jednym ciągiem pogląd historyczny na rozwój religijnych ustaw, któremi rządziła się dotąd gmina żydowska i następnie wyprowadzając wnioski o właściwych jej potrzebach obecnych. Nie mniej jednak książka ta, tak jak jest, stanowi ważny materjał dla prawodawcy; cechują ją najlepsze chęci i trzeźwy pogląd na rzeczy. P. Neufeld należy do szczupłego grona osób, ze wszech miar kompetentnych w sprawie którą podnosi i co ważniejsza traktuje przedmiot ze stanowiska odpowiedniego wymaganiom religijnym i zgodnie z duchem czasu.

Wywód pojęcia filozofji. Lekcja wstępna do nauk filozoficznych miana w szkole Głównej w Warszawie dnia 14 Lutego 1863 r. przez Dr. Henryka Struve. Warszawa 1863 r. 8ka str. 50.

Przystępując do wykładu logiki, profesor zaczyna od wystawienia znaczenia umiejętności ściśle filozoficznych, orzekając, że określenie filozofji jest podstawą całej nauki i że wszystkie różnice zachodzące pomiędzy stanowiskami i szkołami filozoficznemi, polegają jedynie na różnem pojmowaniu jej zadania i celu.

Zarzuty sensualistów i spirytualistów dawnych i nowszych czasów przeciw filozofji, jako nauce, opierały się głównie na tej zasadniczej myśli, iż nauka wtedy tylko zasługuje rzeczywiście na to miano, gdy jest oparta na dowodach oczywistych, za które zwolennicy pomienionych szkół poczytywali tylko dowody wzięte ze świata pod zmysły podpadającego. Głównym przedstawicielem takiej doktryny, był za granicą Locke, w naszym zaś kraju Jan Śniadecki.

P. Struve nie zaprzecza prawdzie leżącej w powyższem twierdzeniu, lecz poczytuje je za zbyt jednostronne, gdyż tym sposobem pominiętą by była cała umysłowa strona człowieka, która jedna może go podnieść do pojęć ogólnych, koniecznych w każdej nauce. Ogółu zmysłami nikt nie jest w stanie objąć. Jakimby sposobem naprzykład umysł nasz mógł dojść do pojęcia człowieczeństwa, kiedy zmysłami postrzegamy tylko pojedynczych ludzi i nikt bez narażenia się na śmieszność nie może twierdzić że widział człowieczeństwo. Jeszcze wid cznieјszą jest niedostateczność takiego założenia gdy pomyślemy o pojęciach zupełnie i nigdy nie dających się pochwycić zmysłami jak np. moralność, miłość, wiara, prawda i t. p. Ztąd wynika, iż umysł nasz tworzy takie pojęcia wcale nie zawiśle od zmysłów, łącząc je i porządkując według pewnych zasad i praw, również od zmysłowości niezależnych. To jedno powinnoby dostatecznie przekonywać, że obok świata zmysłowego istnieje świat inny, umysłowy, zupełnie od pierwszego niezawisły, rządzący się własnemi, właściwemi sobie prawami. Owóż filozofja jest właśnie nauką tę umysłowość za przedmiot mającą i jako taka, ma swój własny przedmiot, i sposobność poznawania tego przedmiotu. Takie przedwstępne określenie tej nauki, daje się już wyprowadzić z tego co wyżej było powiedzianem. Pierwsze określenie filozofji przez sz. profesora, zawarte w słowach: filozofja jest umysłowością sama siebie za przedmiot poznania mającą, o ile nam się zdaje to samo chce wyrazić, tylko że zdaniem naszem jest mniej jasne, sam zaś okres pod względem gramatycznym ułożony jest błędnie.

Kant, rozbierając doktrynę sensualizmu koniecznie musiał poddać najgłębszej krytycznej rozwadze same organa, będące głównemi narzędziami poznawania, na nich przedewszystkiem opierającego się. W głębokich badaniach swych, zawartych w dziele pod tytułem: „Krytyka czystego rozumu", filozof ten doszedł do rezultatu, iż zmysłami poznajemy tylko zjawiska świata zewnętrznego, nie zaś przedmioty same w sobie; czyli, innemi słowami, że wszystkie przedmioty zewnątrz nas leżące pojmujemy tylko tak jak się one nam przedstawiają, nie zaś jakiemi są rzeczywiście; by dojść do objektywnego ich poznania, na to zmysły nasze sa narzędziem i środkiem niedostatecznym. Gdyby nauka zatrzymała się na takim negacyjnym wyniku poszukiwań, doprowadziłoby ją to na końcu tylko do jałowego skeptycyzmu, do zasady iż wszelkie poznawanie prawdy jest pracą bezowocną, do niczego niedoprowadzającą. Ale królewiecki mędrzec nie zrażony osięgniętym przez siebie prawdziwie tragicznym dla rozumu ludzkiego rezultatem, nie zatrzymał się na tem stadjum, lecz rozpoczął badać następnie, już nie organa zmysłowe, ale samą władzę sądzenia i tę uznał za jedyny organ doprowadzający do poznania prawdy.

Tak zwany kategoryczny postulat, bezwarunkowy rozkaz rozumu, przyjęty przez Kanta, stał się następnie podstawą całej nowszej filozofji i trzej jej najznakomitsi przedstawiciele: Fichte, Szelling i Hegel na nim opierając się rozwinęli system filozofji idealnej, której przedmiotem są pojęcia umysłowe niezawisłe od zmysłowości.

Jak przedtem sensualiści nie uwzględniali umysłowości, tak teraz idealiści dążyli do zupełnego prawie zaprzeczenia znaczenia zmysłowości. Takie nowe zboczenie w pojmowaniu zakresu filozofji wykazane, zostało w niedawnych już czasach przez uczonych cudzoziemców i Polaków, jak Cieszkowski, Kremer, Libelt i Trentowski. Dało to początek nowemu kierunkowi filozofji, znanemu pod nazwą idealnego realizmu lub realnego idealizmu, który twierdząc że filozofja jest nauką mającą za przedmiot umysłowość samą w sobie i w jej stosunku do zmysłowości, dąży do wytworzenia równowagi między dwoma organami pojmowania.

„Źródłem prawdy jest i może być tylko sam duch bezwzględny, nieograniczony; duch zaś stworzony, jak nie jest źródłem własnego istnienia tak zarówno nie jest źródłem prawdy, lecz tylko organem do jej poznania. Ale jako organ poznania prawdy, duch stworzony, bezwzględnej prawdy nigdy nie będzie w stanie pojąć. Prawdę bezwzględną ująć może jedynie duch bezwzględny, bo prawda w końcu (nie) jest niczem innem jak istotą wszelkiego bytu i dla tego ujętą być może tylko o tyle, o ile sama istota pojedyńczego bytu przybliża się do bezwzględnej istoty wszech świata."

O ile możemy wnosić ustęp powyższy zawiera streszczenie i wskazówkę, na jakiej podstawie i w jakim kierunku pan Struve zamierza rozwijać swój kurs nauk filozoficznych w szkole Głównej. Porównywając wyrazy przez nas przytaczone z zasadami nowszych szkół filozoficznych, zdaje się nam, iż sz. profesor przybliża się najwięcej do neoszelingizmu. Nowsza doktryna Szellinga, jak każda inna filozoficzna szkoła, ma i swoich gorących zwolenników i zażartych antagonistów. Nie idzie zatem byśmy koniecznie mieli stawać pod jedną lub drugą chorągiew. Grunt nasz krajowy za mało jest dogodny do filozoficznych szermów; kierunek w którym ma się rozwijać filozofja z katedry szkoły Głównej jest dla ogółu rzeczą bez zaprzeczenia nader ważną, co do skutków jakie z czasem na jaw wyjdą, ale na teraz nierównie większą wagę mieć dla nas winno przygotowanie i wyrównanie pola, do przyszłych abstrakcyjnych zapasów. Pole zaś to porosło bujnym chwastem. Dla tego nie można nie być wdzięcznym sz. profesorowi, iż zaraz na wstępnej prelekcji wykazał płytkość i bezcelowość owych na wpół uczonych niby popularnych traktowań tak ważnego jak filozofja przedmiotu, i na właściwem stanowisku pod względem naukowej ich wartości i praktycznych rezultatów umieścił utwory licznych pseudofilozofów, którzy poczytują siebie za kolumbów nauki a których M. Wiszniewski nazywa rozumami bez dna, głowami o jednej myśli. Najszczerzej zalecamy takim samorodnym geniuszom, pilne wczytanie się w 10tą i następne stronnice „Wywodu pojęcia filozofji" dla ich własnego i powszechnego pożytku. Może tym sposobem raz przecie zakończy się w naszej literaturze okres naukowego dyletantyzmu, więcej nierównie szkodliwego niż się to wielu wydaje. Usunięcie z dziedziny nauki wszelkiego amatorstwa i zastąpienie go prawdziwym organicznym trudem, mamy obecnie za jedną z najbardziej naglących kwestij naukowych.

Długoletni brak w kraju wykładów treści filozoficznej, widoczny i szkodliwy wpływ nań wywarł. Dotychczasowy kierunek wychowania nie zrobił z nas specjalistów w zakresie nauk realnych, a tymczasem zagubiliśmy nie jedną naukową tradycję. Czerpiąc po za granicami kraju z główniejszych źródeł nauki, powracaliśmy doń nie tylko z przekonaniami cudzemi i sprzecznemi, ale i w samym sposobie ich wyrażenia nie było jedności i nawet we względzie gramatycznym rosła z tego nowa wieża Babel. Dawna szkoła pisarzy tak zwanych klasycznych, była najniesłuszniej lekceważoną nawet pod względem ich wysłowienia się, sposobu budowania okresów, języka. Smutne tego następstwa widać na pracach w najlepszym bezwątpienia celu podejmowanych. Nie było katedry na którejby kształcił się i rozwijał nasz język filozoficzny, i dziś z żalem to wyznać musimy, język ten wiele pozostawia do życzenia.

Lekcja wstępna p. Struve budową nie jednego okresu, nie jednym zwrotem, przypomina, iż sz. profesor studjował nauki filozoficzne nie w naszej rodzinnej mowie. W wielu miejscach widoczna jest pewna trudność wysłowienia, a często nawet sam szyk wyrazów, nie odpowiada duchowi naszego języka. Jeżeli z jednej strony powinniśmy być wdzięczni sz. profesorowi za słuszne zgromienie dyletantyzmu w nauce szkodliwego i do niczego niedoprowadzającego, to znowu z drugiej, mamy głębokie przekonanie, że w języku naszym tak jak on obecnie jest wyrobiony, można oddać z większą jasnością, dobitniej i zwięźlej te same myśli, które p. Struve ciężko i z widocznym trudem wypowiada.

Oprócz lekcji wstępnej, znajduje się w niniejszej książce ustęp o stanowisku Arystotelesa w historji filozofji, mianowicie ze względu na jego logikę i metafizykę.

(dokończenie nastąpi).

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro we Czwartek, Wielki Teatr. — **Akteon.** — **Dobranoc Panie Pantalon. — Łobzowianie.**

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. $40\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $43\frac{3}{4}$, za garniec od kop. 46 do kop. 47.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 12 Maja

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			85	28	84	78
Listy Zast. III-go Okresu serj. 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	94	14	92
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	—	113	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			83	75	83	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500 . .			87	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			73	25	—	—
Weksle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	97	65	97	50
„ . . .	100 Tal	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	97	50	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	148	50	—	—
Londyn .	1 Fr. St.	3 M.	6	62	6	60
Moskwa .	100 Rs.	1 M.	99	—	98	50
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
„ .	100 Rs	k. t.	—	—	—	—
Paryż .	300 Fr.	2 M.	78	90	—	—
„ „ .	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń .	150 Złr.	2 M.	89	10	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb: rs. k $46\frac{2}{3}$

„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $23\frac{1}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z dnia 12 Maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska .	—	$89\frac{1}{4}$
6ta „ . . .		$96\frac{3}{8}$
Obligacje Skarbowe 4% .	—	$80\frac{7}{4}$
Listy zastawne 4% . . .	—	$90\frac{3}{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego . .		$91\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę . . .		$91\frac{1}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$101\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	621
„ Paryż 2 „ .		$79\frac{11}{12}$
„ Hamburg 2 „ . .	—	$150\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „ .	—	$90\frac{1}{2}$
Żyto na targu	—	46
„ na dostawę późniejszą . .	—	46
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu		69 70
Akcje kredytu ruchomego		14 32

Liverpool, 11 *Maja.* Dziś sprzedano 15,000 wańtuchów bawełny; ceny o $\frac{1}{4}$ pensa wyższe.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 2149) *Zarząd Ober-Policmajstra Miasta Stołecznego Warszawy.*

Wzywa niniejszem Stefana Koskowskiego, studenta byłego gimnazjum realnego, syna emeryta, tutejszego stałego mieszkańca, który jeszcze w miesiącu Maju r. z. z domu Nr. 673 *a* gdzie przy swych rodzicach zamieszkiwał, zbiegł za granicę i obecnie ma się znajdować w Paryżu, ażeby najdalej w ciągu 6-ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższeego urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldował, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nim będzie w myśl art. 340 i 341 kodeksu kar głównych i poprawczych.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 806) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kazimierskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Walentego Broniewicza właściciela folwarku Gromadczyzną v Walencją zwanego, oraz nieruchomości pod N. 281 w mieście Kazimierzu położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego to spadku termin w kancelarji mojej na dzień 13 (25) Sierpnia 1863 r. wyznaczam.

Kazmierz d. 28 Stycz. (9 Lutego) 1863 r.
Strycki

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2107) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu przedzierżawienia dochodów konsumcyjnych z osady Goworowo na czas od d. 20 Maja (1 Czerwca) do końca 1863 r. na koszt i odpowiedzialność niewypłatnego dzierżawcy, odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego dnia 10 (22) Maja r. b. przez opieczętowane deklaracje licytacja, od sumy rs. 656 rocznie przez dotychczasowego dzierżawcę płaconej.

Waruuki do licytacji i obowiązki dla pluslicytantów, przepisują się te same, jakie do wszystkich dzierżaw tego rodzaju ogłoszone były w Dzienniku Powszechnym Nr. 208, 214, 219, i w Dzienniku Urzędowym Gubernialnym Nr. 37, 38 i 39, z r. 1862, z tą tylko zmianą, że na tę dzierżawę przyjmowane będą deklaracje nawet z niższemi ofertami od sumy do licytacji przeznaczonej, lecz gdyby podana przez pluslicytanta oferta niedorównała dotychczasowej ceny dzierżawnej, w takim razie zatwierdzenie licytacji zależeć będzie od decyzji Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, pluslicytanta jednak zaraz względem Skarbu obowiązuje.

Obwieszczenie niniejsze aby każdego wiadomości doszło, Burmistrze miast i Wójci gmin ogłoszą i dowody ogłoszenia właściwemu Naczelnikowi Powiatu przed terminem złożą.

Płock d. 13 (25) Kwietnia 1863 r.
Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 2153) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru oficyny drewnianej samowolnie w podwórzu posesji Nr. 1458 wystawionej odbędzie się w dniu 19 Maja 1863 r. o godzinie 12 w południe w kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 7 i 8 licytacja głośna od kwoty rs. 75 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 15 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 7 i 8 przejrzeć można.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
JEGO CESARSKO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI,
Z. Hr. Wielopolski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 2152) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.

Na sprzedaż do rozbioru oficyny drewnianej piętrowej samowolnie w podwórzu posesji Nr. 1468 wystawionej, odbędzie się w dniu 19 Maja r. b. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 7 i 8 licytacja głośna od kwoty rs. 120 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 20 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 7 i 8 przejrzeć można.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
JEGO CESARSKO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI,
Z Hr. Wielopolski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 2151) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru oficyny drewnianej samowolnie w podwórzu posesji Nr. 2998 *a* wystawionej odbędzie się w dniu 19 Maja 1863 r. o godzinie 12 w południe w kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 licytacja głośna od kwoty rs. 3 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 1 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 przejrzeć można.

p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
JEGO CESARSKO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI,
Z. Hr. Wielopolski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 1529) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Tow. Kred. Ziem. należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową, przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w Kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych:

1. Chlewnia i Xiążki, składające się z folwarku Chlewnia, kolonii Czarnolas i lasów przyległych z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Ogu Błońskim Pcie Warszawskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 971 k. 79 1/2, vadium do licytacji rs. 2000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,407 k. 50, termin przedaży d. 30 Września (12 Października) 1863 r., przed Rejentem Aleksandrem Dziewulskim.

2. Zabrodzie, Kąty Zabrodzkie, Zagawka, Mętnów, Choscowe, Dworczysko, z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 267, vadium do licytacji rs. 1300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4830, termin przedaży d. 9 (21) Listopada 1863 r., przed Rejentem Stanisławem Zawadzkim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych Księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej. Warszawa d. 31 Stycznia 1863 r.
Prezes, Piotrowski.
Pisarz Dyrekcji. w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 1788) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie Artykułu Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące Dobra Ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Termin przedaży d. 30 Grudnia 1863 r.

1. Biernaty Stare, część lit. B. z częściami na Biernatach Płosodrzy i Biernatach Wolce z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Łosickim, Powiecie Bialskim, Gubernii Łubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 92 kop. 21, vadium do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1215, przed Rejentem Józefem Domańskim w m. Siedlcach.

2. Horostyta, z prawem prezentowania plebana składające się z folwarku i wsi Horostyta, z folwarku Ignaców, osady Kosarzec i lasów przyległych, mające ogólnej ozległości włók 128 pr. 194 wedle protokółów rzez jeometrę przysięgłego dnia 25 Czerwca (1 Lipca) 1862 r. sporządzonych od dóbr Zahajki i Lipówki, rozgraniczone z przyległościami i przynależytościami w okręgu Włodawskim, Powiecie Radzyńskim, Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1348 k. 78 1/2, vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18978 kop. 75, przed Rejentem Józefem Domański w mieście Siedlcach.

3. Juljanówka czyli Holendernia z Attynencją Czortówka do których należy piętnastu włościan na wsi Lubiczynie z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Włodawskim, Powiecie Radzyńskim, Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 864 kop. 77, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11053, przed Rejentem Józefem Domańskim w mieście Siedlcach.

4. Kukuryki, oprócz gruntu morgów 2 miary nowopolskiej nad rzeką Bugiem na spichlerz dla dóbr Kobylany Nadbużne wyekscypowanego z przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Bialskim, Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 307 kop. 5 1/2, vadium do licytacji rs. 1050, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4138, przed Rejentem Józefem Domańskim w mieście Siedlcach.

5. Neple, z folwarkiem Samowicze Nepelskie i wsią Kazawka z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Bialskim, Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 947 kop. 84, vadium do licytacji rs. 3300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12423 kop. 12 1/2, przed Rejentem Józefem Domańskim w mieście Siedlcach.

6. Ostrożenie, Scheda południowa zwana lit. A. z Attynencją Gąsiory ogrodem przy stawie i lasem przy ścianie granicy Żelechowskiej z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Żelechowskim, Powiecie Łukowskim, Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 452 kop. 69 1/2, vadium do licytacji rs. 2500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6630, przed Rejentem Józefem Domańskim w mieście Siedlcach.

7. Romaszki, z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Włodawskim, Powiecie Radzyńskim, Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1578 kop. 11, vadium do licytacji rs. 3600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18975, przed Rejentem Józefem Domańskim w mieście Siedlcach.

8. Rzewuski, Zawady z nomenklaturą Wolka Kozołubska, oraz częściami na wsiach Rzewuskach i Biernatach Starych lit. A. z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Łosickim, Powiecie Bialskim, Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 257 kop. 37, vadium do licytacji rs. 1300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3925, przed Rejentem Józefem Domańskim w mieście Siedlcach.

9. Śniadków dolny część a. oraz części Lasoszczyzna i Nietyksizna zwane, niemniej Śniadków górny z częścią na Śniadkowie dolnym z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Garwolińskim, Powiecie Łukowskim, Guberni Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 2900 kop. 59, vadium do licytacji rs. 6500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 33788 kop. 25, przed Rejentem Józefem Domańskim w mieście Siedlcach.

10. Stanin, z młynem wodnym Tama zwanym z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Żelechowskim, Powiecie Łukowskim, Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 3058 kop. 67, vadium do licytacji rs. 6600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 35471 kop. 87 1/2, przed Rejentem Józefem Domańskim w mieście Siedlcach.

11. Wołoska Wola, część A. B. C. z częścią na wsi Piesiej Woli cum jures patronatus do tejże części, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Włodawskim, Powiecie Radzyńskim Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 2909 kop. 52, vadium do licytacji rs. 6300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 34298, przed Rejentem Józefem Domańskim, w mieście Siedlcach.

12. Żeliszew, z przyległościami Wąsowka, Rososz, Niechnoprz, Koszewnica, Kępa, Łączka i Łęki, w Okręgu i Powiecie Siedleckim, Gubernii Lubelskiej położone, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 5521 kop. 98 1/2, vadium do licytacji rs. 16000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 75260 kop. 25, przed Rejentem Józefem Domańskim w mieście Siedlcach,

Przedaże w zmiankowane będą odbywać się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10ej z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej.

Gdyby zaś Rejent, przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia, w właściwych Księgach wieczystych, i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Siedlce d. 3 (15) Kwietnia 1863 r.
za Prezesa, Podczaski.
Pisarz, Tchórzewski.

(N. D. 2067) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje po powszechnej wiadomości iż w d. 15 (27) Maja r. b. o godzienie 11 z rana w gmachu Dyrekcji przy ulicy Nowolipki i Dzikiej pod Nr. 2324 odbędzie się głośna in plus licytacja, celem sprzedaży wełny w dobrym stanie zachowanej i nieco uszkodzonej około pudów 70 przeszło rs. 1400 wartości mającej oraz perkalów przez ogień zniszczonych wczasie transportu na drodze żelaznej Petersbursko Warszawskiej, warunki licytacyjne przez delegowanego urzędnika na miejscu odbyć się mającej licytacji odczytanemi zostaną.

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1863 r.
Prezes Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. 1878) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na dniu 8 (20) Maja 1863 r. na entreprzyzę reperację domu szkolnego g. m. oraz drwalni i stawienia kloaki w m. Rososzu in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 338 kop. 97, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod d. 7 (19) Stycz 1863 r N 127/7468 zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 34 kop. —. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić reperację domu szkoły g. m. oraz drwalni i wystawienie kloaki w mieście Rososzu według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rub. sreb.

poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 34 k. — załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać imię i nazwisko).

Biała dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r.
(3) Radca Dworu, Białobłocki.

(N. D. 2039) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

W wykonaniu reskryptu rządu Gubernialnego z dnia 2 (14) Kwietnia b. r. Nr. 12037 2709, podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 17 (29) Maja b. r. do godziny 4 z południa odbywać się będzie w biurze Powiatu przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na entreprzyzę reperacji kościoła parafialnego we wsi Rumbowicze; na to koszta zatwierdzonym przez Komisją Rządową Wyznań Religyjnych i Oświecenia Publicznego anszlagiem, wynoszą rs. 1106 kop. 9 1/2 czyli:

a) Na kupno materjałów i opłatę rzemieślników rs 880 kop. 27.

b) Na sprowadzenie materjałów i pomoc ręczną rs. 225 kop. 82 1/2, w ogóle jak wyżej rs 1106 kop. 9 1/2.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, zechce w terminie i miejscu oznaczonym zgłosić się gdzie po podaniu deklaracji opieczętowanej, czytelnie i bez poprawek napisanej, wedle wzoru poniżej domieszczonego i po złożeniu kwitu na vadium w sumie rs. 110 kop. 70 zdeponowane w jakiejkolwiek z kas rządowych do licytacji przypuszczonym będzie, vadium nieutrzymującemu się zaraz zwróconem zostanie, utrzymujący sie obowiązanym będzie takowe dokompletować do wysokości 1/5 części sumy za jakową zobowiąże się entreprzyzę wykonać.

Tu się zastrzega, że deklaracje napisane nie podług wzoru i podane nie w terminie wyżej oznaczonym przyjęte chociażby najkorzystniejsze nie będą, warunki do licytacji i anszlag kosztów każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych i uroczystości dworskich w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 18 (30) Kwietnia b. r. Nr. 5374, podaję niniejszą deklarację mocą której zobowiazuję się entreprzyzę reperacji kościoła parafialnego we wsi Rumbowicze wykonać za sumę rs. N. wyraźnie N. poddając się zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętemi. Kwit na złożone vadium rs. 110 kop. 70 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacyj sam odbiorę (lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia Mca 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Kalwarja d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Boguski.

(N. D. 2130) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

W wykonaniu reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 24 Kwietnia r. b. Nr. 10906/2467 oraz na zasadzie anszlagu przez Komisję Rządową wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 12 (24) Lutego r. b. Nr. 18/72 zatwierdzonego podając do powszechnej wiadomości iż w dniu 18 (30) Maja r. b. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji podług dołączającego się tu wzoru na entreprzyzę reperacji Kościoła Parafialnego Rzymsko-Katolickiego w mieście Sudargach do czego obliczone koszta podług zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs. 1779 kop. 68. Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy (z wyłączeniem żydów) zechce w miejscu i terminie wyżej oznaczonym znajdować się z przygotowaną deklaracją lub takową pocztą nadesłać z dołączeniem do niej kwitu kasy Powiatowej lub Gubernialnej na złożone vadium 1/10 części sumy anszlagowej, warunki przedlicytacyjne w każdym czasie w biurze moim przejrzane być mogą.

Wójci i Burmistrze do wiadomości podać i dowody z ogłoszenia przed terminem licytacyjnym złożyć są obowiązani.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 18 (30) Kwietnia r. b. Nr. 5899, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entreprzyzę reperacji Kościoła Parafialnego w mieście Sudargach za sumę rs. N wyraźnie rubli srebrem N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, vadium w sumie rs. 177 kop. 96 lub też kwit na złożone vadium rs. 177 kop. 96 składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N

(podpisać imie i nazwisko)

Marjampol d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Trausolt.

(N. D. 2040) *Magistrat Miasta Wolborza*

Albowiem gdy w dniu 16 (28) Kwietnia r. b. w tutejszym Magistracie w drugim terminie głośna in plus licytacja na wieczyste wydzierżawienie 4ch placów pustych, do kościoła parafialnego miasta Wolborza należących na niczem spełzła, przeto podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Maja r. b. jako w trzecim terminie o godzinie 10 z rana również w Magistracie Miasta Wolborza odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wieczysie wydzierżawienie wyż pomienionych placów a mianowicie:

Plac ad lit. A. w warunkach oznaczony zawierający łokci kw. 7498 3/4 od sumy rs. 14 kop. 98, ad lit. B. łokci kw. 4622 1/2 od rs. 12 kop. 32, ad lit. C. łokci kw. 3448 3/4 od rs. 9 kop. 18, i ad lit D. łokci kw. 4522 1/2 od rs. 12, na mocy upoważnienia W. Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego z dnia 8 (20) Października 1862 r. Nr. 17273 udzielonego, przystępujący więc do licytacji winien złożyć vadium w kwotach w połowie każdej sumie wyż oznaczonej wyrównywających.

O innych zaś warunkach każdego dnia wyjąwszy świąt i dni galowe w biurze Magistratu przekonać się można.

Wolborz d. 17 (29) Kwietnia 1863 r.
Burmistrz, A. Bzowski.

(N. D. 2017) *Magistrat Miasta Warty.*

Podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 (21 Maja) r. b. o godzinie 10 z rana w biurze Magistratu miasta Warty odbywać się będzie głośna in plus licytacja na jednoroczne od dnia 1 Lipca 1863 r. do dnia tegoż 1864 wydzierżawienia kamienicy masiw murowanej o piętrze pod Nr. 93, Wojciechowi Masło na rzecz pożyczki Bankowej, podatków Skarbowych i innych należności na nim poszukiwanych, zajętej od sumy dotychczasowej rocznej dzierżawy rs. 74. Każdy przeto chęć licytowania mający. zaopatrzony w vadium 1/10 części pretium dotychczasowego w miejscu i terminie powyż oznaczonym zgłosić się zechce, gdzie o warunkach poinformowanym będzie.

Warta dnia 16 (28) Kwietnia 1863 r.
w z. Burmistrza, Wiciejewski.

(N. D. 2131) *Magistrat Miasta Piotrkowa*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 3 z południa odbędzie się w Magistracie tutejszym, pod prezydencją W. Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy głośna in minus licytacja od rs. 500. na trzech letnią entreprzyzę poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. do końca Grudnia 1865, wywozu nieczystości z miasta Piotrkowa.

Przystępujący do licytacji złożyć winien na vadium rs. 50, o innych zaś warunkach dowiedzieć się można w kancelarji tutejszego Magistratu podczas godzin biurowych.

Piotrków d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r.
Prezydent, Massalski.

(N. D. 2154) *Брестъ-Литовская Коммиссаріатская Коммисія.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя постройку для Брестъ-Литовскаго Военнаго Госпиталя деревянныхъ вещей съ окраскою по формѣ, именно: офицерскихъ кроватей 5, столовъ 3, стульевъ съ кожанными подушками 7, солдатскихъ бочекъ цѣлыхъ 15, разрѣзныхъ 12, ваннъ 5, вѣдеръ 37, воронокъ или лѣекъ 3, кадочекъ 6, кадей большихъ 3, кроватей 63, кружекъ 20, лопатъ 25, ложекъ 658, решетъ 4, ситъ волосяныхъ 4, совокъ 1, столиковъ 65, столовъ для ординаторовъ 7, ушатовъ съ водоносами 31, чаловъ для воды 7, чашъ хлѣбныхъ 30, шкафовъ для лекарствъ 2, для вещей 6, щетокъ половыхъ 62, ящиковъ для дровъ при каминахъ 6 съ мѣстами, для склянокъ и банокъ 10, квашель 4, табуретовъ 18, лохомей среднихъ 5.

Торги на заготовленіе сихъ вещей назначаются изустные и они будутъ производиться въ Коммисіи 24 и 28 числѣ будущаго Мая. Желающіе участвовать въ торгахъ, обязываются въ день торга или переторжки подать въ Коммисію письменное объявленіе съ залогомъ примѣрно 200 руб. сереб. Кромѣ изустныхъ торговъ будетъ допущена присылка запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть согласно 1909 и 1910 ст. X. тома свода гражданскихъ законовъ (изданія 1857 года) и присланы въ Коммисію въ мыстѣ съ залогомъ 15% подрядной суммы, кодню переторжки не позже часа по полудни.

Кр. Брестъ-Литовскъ Апрѣля 26 дня 1863 г.

(N. D. 2097) *Вержболовская Таможня.*

20 Мая (1 Іюня) с. г. съ 12 часовъ утра, будетъ производиться при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: бумажныхъ и полушерстяныхъ издѣлій, мягкой рухляди и чая, всею по оценкѣ до 600 руб. сер.

Вержболовъ дня 22 Апрѣля 1863 г.

(N. D. 2016) *Urząd Skarbowy Magnuszów.*

Zawiadamia niniejszem starozakonnego Szlamę Chaimowicza Goldberga i Lejbusia Manasowicza Zaltzmana z pobytu niewiadomych, że wyrokiem Rządu Gubernialnego Radomskiego na dniu 26 Maja (7 Czerwca) 1859 r. N. 35,846 w 1. Instancji zapadłym, za detraudację tytoniu Rosyjskiego pudów 8 funtów 33 1/4 ujętego w mieście Magnuszowie dnia 30 Marca (11 Kwietnia) t. r. skazani zostali solidarnie na karę rs. 423 k. 90, na poniesienie kosztów sprawy z dopłatą 10 procentową na fundusz dróg i spławów w ilości rs. 5 kop. 1 obliczonych. Ostrzega oraz ukaranych, że jeżeli w przeciągu 4ch tygodni, odwołanie się od wyroku powyższego, przez założenie rekursu nie nastąpi. Wyrok ten stanie się prawomocnym.

Miasto Magnuszów dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.
p. o. Skarbowe, Janiszewski.

(N. D. 1926) *Nadzór Cmentarza Powązkowskiego.*

Na mocy decyzji Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy pod datą dnia 3 (15) Kwietnia r. b. za Nr. 37828/14186 wydanej, podaje do wiadomości że w dniu 6 (18) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Kancelarji Cmentarza Powązkowskiego, w domu pogrzebowem za rogatką Powązkowską, licytacja głośna in plus na sprzedaż do rozbioru zabudowań drewnianych na gruncie possesji Nr. 22 w terytorjum Cmentarza Powązkowskiego położonych od sumy rs. 247 warunkami licytacyinemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe kupno zechcą się zgłosić wczasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z vadium w gotowiźnie rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs 12 które nieutrzymującemu się przy licytacj natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w Kancelarji Cmentarza Powązkowskiego.

Warszawa dnia 15 (27) Kwietnia 1863 r.
Morytz.

(N. D. 2164)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w domu pod N. 1768 zamieszkały jako popierający sprzedaż w drodze działów dóbr Białołęka w Ogu Powiecie i Gubernii Warszawskiej położonych do SSrów po niegdy Księciu Mikołaju Teniszewie Generale Majorze emerycie byłym Naczelniku Zarządu XIII Okręgu Komunikacji Lądowych i Wodnych w Królestwie Polskiem należących, zawiadamia i ogłasza, iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 4 (16) Października 1862 r. na powództwo: 1. Julii z Książąt Teniszewów Teodora Ładyżeńskiego obywatela małżonki w assystencji i za upoważnieniem męża działającej, czyli obojga małżonków Ładyżeńskich 2. Katarzyny z Książąt Teniszewów Piotra Ostafiewa Porucznika Pjonierów konnych małżonki w asystencji i za upaważnieniem męża działającej czyli obojga małżonków Ostafiew, 3. Księżniczki Aleksandry Teniszew panny pełnoletniej wszystkich we wsi Dubsku Powiecie Kniagininskim Gubernii Niższo-Nowogrodzkiej Cesarstwie Rosyjskim zamieszkałych zamieszkanie zaś prawne do procesu o dział majątku u Ksawerego Chraszczewskiego Patrona Trybunału Cywilnego Warszawskiego w Warszawie w domu pod N. 1768 mieszkającego obrane mających przez tegoż Patrona stawających z jednej, przeciwko, 4. Księciu Włodzimierzowi Teniszewowi Porucznikowi Inżynierji Głównego Zarządu Komunikacji Lądowych i Wodnych w cesarstwie Rosyjskim w mieście Gorochowcu Gubernii Włodzimierskiej Cesarstwie Rosyjskiem zamieszkałemu, czasowo w Warszawie w domu pod N. 1315 przebywającemu w imieniu własnem tudzież jako Opiekunowi Głównemu:

a) nieletniej Księżniczki Wiary Teniszew siostry swej, b) Kuratorowi nieletniego usamowolnionego brata swego Księcia Wieczysława Teniszewa działającemu.

5. Księciu Wieczysławowi Teniszowowi uczniowi Uniwersytetu w mieście Carlsruhe Wielkiem Księstwie Badeńskiem mieszkającemu stałe zaś zamieszkanie we wsi Dubsku Powiecie Kniagininskim Gubernii Niższo-Nowogrodzkiej Cesarstwie Rosyjskiem mającemu, nieletniemu usamowolnionemu w asystencji starszego brata swego, Księcia Włodzimierza Teniszewa jako dodanego Kuratora działającemu, 6. Władysławowi Owczarskiemu urzędnikowi Zarządu XIII Okręgu Komunikacji Lądowych i Wodnych w Królestwie Polskiem w Warszawie w domu pod N. 1269 mieszkającemu jako przydanemu opiekunowi nieletniej Księżniczki Wiary Teniszew pozwanym wszystkim przez Teofila Tomickiego Patrona stawającym z drugiej strony zapadłego, nakazującego dział majątku tak ruchomego jak i nieruchomego po niegdy ich ojcu Księciu Mikołaju Teniszewie pozostałego składającego się głównie z dóbr ziemskich Białołęka w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej położonych a w razie niemożności podzielenia ich w naturze sprzedaż onych przez publiiczną licytacją postanawiającego.

Dobra ziemskie Białołęka w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej w parafii Tarchomin pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV leżące według mapy i zejestru pomiarowego w r. 1850 przez Konstantego Ladachowskiego Inżyniera Komunikacji Lądowych i Wodnych sporządzonego ogólnej powierzchni włók 175 morgów 3 prętów 53 mające, graniczące na północ z dobrami Jabłonna, na wschód z dobrami Nieporęt i Grodzisko, na południe z dobrami Brudno i Golędzinowem, na zachód z dobrami Żeraniem i Tarchominem i składające się:

Z folwarku Białołęka w użytkowaniu dziedziców zostającego, włók 26, morgów 25, prętów 142 rozległości zawierającego.

Z dziewięciu wsi rozkolonizowanych jako to: 1. Aleksandrowa, 2. Brzezin, 3. Józefina, 4. Marcellina Nowego, 5. Marcellina Starego, 6. Michałowa, 7. Michałówka, 8. Szamocina 9. Tomaszowa a prócz tego 10. gruntu na Golędzinowie pomiędzy ogrodami wojskowemi naprzeciw fortu Śliwickiego, obejmujących razem rozległości włók 91 morgów 6, prętów 207 w których to wsiach osiadli koloniści opłacają wszyscy razem rocznie do kasy dominialnej czynszu rs. 4352 k. 36 3/4:

Z lasów zawierających przestrzeni podług mapy i rejestru pomiarowego z r. 1850 włók 57 prętów 244 urządzonych przez leśnika rządowego podług planu gospodarczego przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu zatwierdzonego powiększej części sosnowych od 60 do 120 letnich przetkniętych dębem i brzozą sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w drodze działów folwark Białołęka ze wszystkiemi gruntami łąkami i pastewnikami jest stale odseparowany od gruntów kolonialnych zasadą jego gruntu jest glina pomieszana z piaskiem na pokładzie gliny przepuszczalnej na miejscach tylko na górzystych przemaga piasek po nad łąkami zaś czarnoziem na glinie, gruntu ornego ma włók 12 m. 15, pr. 12, łąk dwukośnych włók 2, m. 12 pr. 67, pastwisk dobrych m. 15, pr. 140, Na folwarku tym znajduje się gorzelnia, browar, cegielnia, z wszelkiemi potrzebnemi w dobrym stanie będącemi utensyliami, młocarnia sieczkarnia i rozmaite sprzęty gospodarskie. Inwentarz żywy składa się ze 125 krów, 18 wołów i 21 koni. Zabudowania są obszerne w dobrym stanie i zastosowane do potrzeb miejscowych, niektóre z nich jak spichrz gorzelnia są murowane, kryte dachówką inne jak dom folwarczny, holendernia dom dla Wójta, piwnica są murowane gontem kryte, jest także dom murowany kryty słomą, karczma i dom młynarza w zniesione z pruskiego muru dachówką i gontami kryte, reszta zaś budowli jest z drzewa pod gontem lub słomą.

Biegli mianowani wyrokiem Trybunału powyższej z daty wymienionym do oszacowania dóbr Białołęka udzieliwszy opinią że takowe w naturze w żaden sposób podzielić się nie dadzą na zasadzie dopełnionego wyrachowania oznaczyli po potrąceniu podatków wszelkich opłat, wydatków na utrzymanie inwentarza procentem 12 0/0 na nieprzewidziane losowe wypadki i niedobory w czynszach procentu 10 0/0 na naprawę budowli i procentu 8 0/0 na ogólną administacją czysty dochód roczny na rs. 10722 kop. 35 który to dochód rozmnożywszy przez lat 20 ustanowili wartość dóbr Białołęka na rs. 215447.

Oszacowanie to Trybunał wyrokiem dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1862 r. na popieranie Julii z Książąt Teniszewów i Teodora małżonków Ładyżeńskich, Katarzyny z Książąt Teniszewów i Piotra małżonków Ostafiew i Księżniczki Aleksandry Teniszew przeciwko Księciu Włodzimierzowi Teniszewowi w imieniu własnem tudzież jako Kuratorowi nieletnich usamowolnionych Księcia Wieczysława Teniszewa brata swego i Księżniczki Wiary Teniszew siostry swej czyniącemu; tudzież Księciu Wieczysławowi Teniszewowi i Księżniczce Wiarze Teniszew nieletnim usamowolnionym w asystencji tegoż starszego brata swego działającym zapadłym potwierdził.

Do odbycia sprzedaży delegowanym jest W Rożnowski Sędzia Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warrszawie przed nim w miejsau zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w domu rządowym pod Nr. 549 w Wydziale III odbyła się już dnia 30 Grudnia (12 Stycznia) 1862/3 r. pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a w dniu 11 (23) Lutego 1863 r. o godzinie 10 z rana odbędzie się druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzeć można w Kancelarji W. Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału III i u podpisanego, Patrona sprzedaż tę popierającego ktorego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 215,447, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Ksawery Chraszczewski

Po odbyciu drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr Białołęka w d. 11 (23) Lutego 1863 r. termin do ostatecznego przysądzenia tychże dóbr wyznaczonym był na dzień 11 (23) Marca 1863 r. godzinę 4 po południu, lecz takowy z powodu wyniesionych sporów przez wierzyciela hypotecznego Józefa Lewkowicza spełzł. W prawdzie od wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 25 Lutego (9 Marca) 1863 r. zapadłego wszelkie spory i żądania Lewkowicza pod tymczasową egzekucją oddalającego założył Lewkowicz przez pozwy d. 2 (14) Marca r. b. doręczone apelacją tak w samej sprawie jak i w punkcie odjęcia powyższemu wyrokowi Trybunału rygoru tymczasowej wykonalności i zyskał nawet d. 9 (21) Marca r. b. wyrok Sądu Apelacyjnego rygor ten obejmujący, lecz że następnie przez akt zdnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1863 r doręczony zrzekł się i wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 (21) Marca r. b. i jego skutków, apelację przez siebie założone odwołał a na wyroku Trybunału z dnia 25 Lutego (9 Marca) 1863 poprzestał i za prawomocny go uznał przeto podpisany Patron sprzedaż dóbr Białołęka w drodze działów popierający na podstawie rezolucji delegowanego Sędziego Trybunału dnia 23 Kwietnia (4 Maja) r. b. wydanej i termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Białołęka na dzień 7 (19) Maja r. b. godzinę 5 po południu wyznaczonej, zawiadamia i ogłasza że w dniu 7 (19) Maja r. b. o godzinie 5 po południu przed W. Rożnowskim Sędzią Trybunału delegowanym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego w Wydziale III odbędzie się ostateczna sprzedaż dóbr Białołęka. Nadmienia się iż na vadium złożyć należy sumę rs. 2000.

Ksawery Chraszczewski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1888) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Franciszka Andruszkiewicza lat 12 liczącego, ze wsi Ossowy Grąd gminy Kielnica Powiatu Augustowskiego pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie przeciw niemu o nieostrożne obchodzenie się z ogniem uformowanej, do sądu naszego w ciągu dni 30 zgłosił się, w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionym będzie.

Kalwarja d. 9 (21) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 1839) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Zapozywa niniejszem Feliksa Mokrzyńskiego z miasta Sandomierza pochodzącego, nateraz z pobytu niewiadomego, ażeby do usprawiedliwienia w własnej sprawie, w dniach 30 licząc od daty dzisiejszej, stawił.

Sandomierz dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący
Radca Dworu Iwanowski,

(N. D. 1837) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

W dniu 3 Sierpnia 1862 r. we wsi Giżycach gminie Ostrów Kaliski, utopił się wypadkowym sposobem, przybyły z Prus wyrobnik, lat przeszło 40 liczący, wzrostu średniego, ubrany w surdut watowy i spodnie letnie ciemne, Jan Hype nazywać się mający; gdy miejsce jego pochodzenia nie jest znanem, wzywa każdego, ktoby posiadał w tej mierze wiadomość aby takową spiesznie Sądowi tutejszemu udzielił.

Tyniec pod Kaliszem 18 Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący Ruprecht

(N. D. 1859) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Jana Mordasa lat 30 wzrostu dobrego twarzy okrągłej, oczu burych, włosów ciemno-bląd, poprzednio w fol: Sejwy Gminie Sejwy mieszkającego obecnie z pobytu niewiadomego śledziły wrazie ujęcia, do Sądu dostawić zechciały.

Kalwarja dnia 9 (21 Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący de Johne.

(N. D. 1860) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego*

Zapozywa Jakóba Myślińskiego, ostatnio w mieście Ciechanowie zamieszkałego, a na teraz z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie zapadłego, w dniach 30 pod skutkami prawa stawił.

Pułtusk dnia 11 (23) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący
Radca Dworu Dembowski.

(N. D. 1862) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego*

W dniu 6 Lutego r. b. przybyła do wsi Sadykierz, Gminy Glinki, Powiatu Pułtuskiego znazwiska i pochodzenia nieznana kobieta, prawdopodobnie żebraczka i tamże nagle zmarła. Przy obejrzeniu Sądowem jej zwłok, widziano takowe ubrane w szlafrok watowany, podarty, brudny, perkalikowy; pod tymże spódnicę dreliszkową w paski, i koszulę brudną, podartą; na głowie miała czapkę watowaną płócienkową; na nogach trzewiki męzkie, przy niej dwie torebki płócienne a w nich nieco kaszy. Zodbytego zaś postępowania sądowo-lekarskiego nastręczyło się przekonanie, że mogła mieć lat przeszło 56 życia że była wzrostu miernego, nóg i rąk mocno okrąsłych, ciała wychudłego: jakowe pokrywająca kóra była z żółkła i pomarszczona bez żadnych powierzchownych obrażeń, i wreście że najbliższą przyczyną jej śmierci, była zadawniona i nieuleczona choroba płuc, jakowa przy nędznem życiu wystawionem na wpływ wilgotnego powietrza koniecznie śmiercią zakończyć się musiała. Zamieszczając powyższe okoliczności, celem wykrycia miejsca zamieszkania pochodzenia nazwiska wzmiankowanej kobiety, wzywa każdego ktoby o niej jakąkolwiek posiadał wiadomość, iżby takowej Sądowi naszemu lub najbliższemu w ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia licząc, udzielić zechciał.

Pułusk dnia 5 (17) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący Dembowski.

(N. D. 1838) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Seweryna Gołuchowskiego właściciela Święcicy, obecnie o miejscu zamieszkania niewiadomego, aby za dni 30 do Sądu tutejszego dla złożenia tłomaczenia w pewnej sprawie przybył, lub o miejscu zamieszkania Sąd zawiadomił.

Lublin d. 30 Marca (2 Kwietnia) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 1840) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Zapozywa niniejszem Wawrzeńca Tutaka mieszkańca z miasta Klimontowa pochodzącego, na teraz z pobytu niewiadomego, aby się do usprawiedliwienia w własnej sprawie w dniach 30tu licząc od daty niniejszej w Sądzie tutejszym stawił.

Sandomierz d. 4 (16) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Iwanowski.

(N. D. 1858) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego.*

Wzywa Ludwika Lubiszewskiego stałego mieszkańca gminy Daleszewic Powiatu Opoczyńskiego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym w sprawie własnej, gdyż w przeciwnym razie według prawa postąpionem będzie.

Radomsk d. 8 (20) Kwietnia 1863 r.
Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Siedlecki

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2165) **Nagrody rs. 3.**

Kwit tymczasowy kasy Banku Polskiego pod N. 61,907 na złożone vadium rs. 2240 wyekspedjowany z listem z Suwałk pocztą osobowo listową w dniu 29 Kwietnia r. b. pod adresem M. Endelmana w Warszawie zaginął, upraszam szanownego znalazcę o zwrot takowego pod N. 1800 do właściciela domu. Nadmienia się, że ostrzeżenie gdzie należy uczynionem zostało.

Warszawa dnia 12 Maja 1863 r.
M. Endelman, w Warszawie pod N. 1800 zamieszkałego,

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.